Nr 47. Kraków, Wtorek 30 Stycznia 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Wizyta angielska w Petersburgu.

Przybycie licznej delegacyi obu Izb parlamentu angielskiego, przedstawicieli generalicyi, episkopatu, handlu i prasy angielskiej do Petersburga, jest wypadkiem politycznym bardzo doniosłego znaczenia. Już sam skład tej licznej, przeszło czterdzieści osób liczącej deputacyi narodu angielskiego, rewizytującej parlamentarzystów rosyjskich, którzy razem z carem składali wizytę w Londynie w roku 1909, — dowodzi, że w Anglii starano się tej deputacyi nadać demonstracyjną świetność, że chciano uczynić ją rzeczywiście symbolem bardzo ścisłego zbliżenia się Anglii do Rosyi. Przyjechało tedy czterech najwybitniejszych biskupów kościoła anglikańskiego, kilku głośnych członków Izby lordów, kilkunastu członków Izby gmin. Jechał także sam speaker parlamentu, ale musiał zawrócić z drogi, ponieważ nagle umarł mu ojciec. Obok parlamentarzystów przybyli czterej generałowie i pułkownicy, jeden admirał w czynnej służbie, dowódca t. zw. „Home fleet“ czyli floty domowej, mającej w pierwszym rzędzie za zadanie bronić Anglii przed Niemcami, najwybitniejsi przedstawiciele handlu angielskiego, wreszcie przedstawiciele najbardziej wpływowych dzienników angielskich, między nimi zaś redaktor działu polityki zagranicznej „Timesa“. — Dodać należy, że w deputacyi przeważają żywioły konserwatywne. Nawet między przedstawicielami Izby gmin więcej znacznie jest konserwatystów i unionistów, aniżeli liberałów.

Już tedy sam ten świetny skład deputacyi angielskiej dowodzi, że oficyalna Anglia przywiązuje do niej bardzo wielką wagę. Fakt ten znalazł dobitne potwierdzenie w toaście, jaki ambasador angielski wygłosił na obiedzie powitalnym, wydanym przezeń na cześć gości w pierwszym dniu ich pobytu na Newą t. j. we czwartek. W długiej tej mowie, przepełnionej komplementami pod adresem Rosyi i jej narodu, oficyalny przedstawiciel Anglii powiedział wyraźnie, że mówi z upoważnienia samego króla angielskiego, który jeszcze przed wyjazdem swoim do Indyj na koronacyę polecił mu, aby się starał o nawiązanie jak najbardziej przyjacielskich stosunków z Rosyą i ze społeczeństwem rosyjskiem.

„Jestem przekonany — mówił dalej ambasador angielski — że te życzenia jego Królewskiej mości, mojego pana, ziszczą się tem prędzej i łatwiej, im lepiej oba narody, rosyjski i angielski, poznają się z sobą. Ponieważ prawdziwa harmonia między narodami wytwarza się nie przez akty dyplomatyczne, ale przez uczucia wzajemnej przyjaźni, sympatyi i zaufania, przez uczucia, które jeden naród budzi w drugim. Niechajże więc ta nasza przyjaźń oprze się na tej podstawie, a wówczas nic jej zmienić ani osłabić nie zdoła“.

Na to przemówienie, zakończone toastem na cześć cara, odpowiedział prezes gabinetu ministrów, Kokowcew, również bardzo serdecznie, ale nieco wstrzemięźliwiej, zapewne ze względu na umowę... poczdamską. Między innemi Kokowcew powiedział tylko, że „jest przekonany, iż jego cesarska mość car w zupełności podziela pragnienia i uczucia jego królewskiej mości“.

Na obiedzie u ambasadora angielskiego, a potem na raucie, zebrała się cała śmietanka rosyjska. Więc wielcy książęta z żonami, najwyżsi dygnitarze dworscy, cały gabinet „in corpore“, najwyżsi przedstawiciele generalicyi i admiralicyi, episkopat z metropolitami, parlamentarzyści, nie wyjmując przedstawicieli kadetów z Milukowem na czele, plutokracya itd. Od czasu, gdy ambasador angielski mieszka w ogromnym swoim czerwonym pałacu nad brzegiem Newy, tuż za słynnym marmurowym pałacem, obiadu takiego i takiego rautu we wspaniałych jego salonach nie było. Po raz pierwszy we czwartek wieczorem objawił się na zewnątrz w formie bardzo demonstracyjnej ten ogromnej wagi fakt, że Anglia zmieniła gruntownie swoją zasadniczą dotychczasową oryentacyę polityczną i z kursu stale od stu lat antirosyjskiego, przeszła nagle na kurs demonstracyjnie rusofilski.

Anglia zaś jest potęgą tak wielką, że tak radykalna zmiana w jej polityce musi wywołać również wielkie zmiany w całym systemie polityki europejskiej, a nawet w znacznym stopniu światowej. Wiadomo, że przyczyną tego nagłego zwrotu w niewzruszonych dotąd, zdawało się, podstawowych oryentacyach polityki angielskiej, jest zaostrzający się z miesiąca na miesiąc antagonizm angielsko-niemiecki. Zainicyowana przez króla Edwarda polityka izolowania Niemiec i otaczania ich żelaznym pierścieniem, trwa dalej i wydaje coraz trwalsze i coraz mniej z dotychczasowemi tradycyami angielskiemi zgodne rezultaty. Anglia bowiem, chcąc wkupić się w łaski najbardziej konserwatywnego, raczej wręcz reakcyjnego państwa, jakiem jest Rosya, musi z konieczności płacić mu tą monetą, jaka dla niego jedynie wartość przedstawia, mianowicie zgodą swoją na jego zaborczą ekspanzyę we wszystkich możliwych kierunkach. Zabór północnej Persyi, oderwanie od Chin Mongolii i coraz dalsze posuwanie się wojsk rosyjskich w głąb Turkestanu chińskiego: oto te rezultaty, które już teraz w ciągu trzech lat pierwszych swojego istnienia wydała przyjaźń angielsko rosyjska. Aczkolwiek nie przynoszą one zaszczytu polityce angielskiej, aczkolwiek stawiają ją w świetle właściwem, w jakiem my tu w środkowej Europie dawno już oduczyliśmy się ją widzieć, nie mają one jeszcze dla nas tego złowieszczego znaczenia, jakie mieć będą niewątpliwie dalsze skutki tej przyjaźni, które długo na siebie czekać nie dadzą.

Chodzi bowiem o to, że Anglia zdecydowała się tolerować, a nawet wręcz popierać, zaborczość rosyjską nie tylko w Azyi, lecz także w Europie, i to w najniebezpieczniejszym jej zakątku — na Bałkanach. Dzisiaj nie brak już faktów i symptomów, na podstawie których można z całą pewnością twierdzić, że między Rosyą i Anglią istnieje już tajne porozumienie co do Turcyi europejskiej, które musi prowadzić do częściowego przynajmniej jej rozbioru. Anglia, przestawszy się bać Rosyi w takiem pobliżu Indyj, jak Persya, postępuje konsekwentnie, skoro przestaje się jej bać także na tej drodze morskiej, która z Rosyi do Indyj prowadzi przez Konstantynopol. Czasy, kiedy Disraeli uważał pojawienie się jednego żołnierza ros. w Konstantynopolu za „casus belli“, czasy, kiedy flota angielska dzień i noc strzegła wyjścia z Dardanellów podczas wojny rosyjsko-japońskiej, kiedy torpedowce japońskie mogły ukrywać się w portach angielskich — bo bajką jest, jakoby pod Hull przywidziały się one tylko biednemu Rożestwienskiemu — te czasy bezpowrotnie minęły. Anglia sądzi, że urządziwszy niedźwiedziowi rosyjskiemu kurs akademii smorgońskiej na polach i wodach mandżurskich i koreańskich, nauczyła go już tyle, że może go już teraz puścić w tan przy dźwiękach swojej własnej kobzy szkockiej... Anglia też powoli, ale z tą systematycznością, jaką tylko jej mężowie stanu nauczyli się rozwijać, prze do wywołania wojny na Bałkanach. Chodzi jej bowiem o Austryę, która, skoro nie dała się pozyskać dobrowolnie w Ischlu przeciw Niemcom, powinna być do tego zmuszoną, gdzieś na polach polskich, czy w dolinach macedońskich. Anglia rozwija system zwalczania swoich wrogów przez maltretowanie ich przyjaciół... Jest to system nowy i niedostatecznie jeszcze wypróbowany. Jakie przyniesie skutki, nie wiadomo, to pewne jednak, że jest to system w wysokim stopniu zbrodniczy, gdyby kategorye etyczne można było stosować w rzeczach współzawodnictwa narodów. Anglia, wichrząc na Bałkanach i gotując się do spuszczenia tam ze smyczy niedźwiedzia północnego, podpala Europę równo z czterech końców. Zamierzona bowiem likwidacya panowania tureckiego w Europie, bez wojny europejskiej przeprowadzić się nie da. Ale o to zimni, wyrachowani i bezwzględni wyspiarze angielscy nie troszczą się ani odrobiny. Kultura, pokój, braterstwo narodów, mają dla nich dopóty wartość, dopóki zabezpieczają im panowanie nad światem i te nieprzeliczone zyski materyalne, które to panowanie przynosi. W chwili, kiedy okazuje się, że jest inaczej, najstarsi parlamentarzyści świata nie wahają się jechać z demonstracyjnemi wizytami do najmłodszych, zapominając o tem zupełnie, że to przecież przedstawiciele państwa i narodu, którego stosunki okropne, na równi z macedońskiemi, stały się przedmiotem działalności „filantropów“ angielskich, popierających dotąd rewolucyę, a teraz reakcyę rosyjską..

Sytuacya na terenie wojny.

Nagonka włoskich okrętów wojennych na statki handlowe i pocztowe innych państw, podejrzywane o przewóz kontrabandy wojennej, trwa dalej. Ponieważ jak się obecnie okazuje, nie jest ona jedynie wynikiem osobistej gorliwości, względnie samowoli komendantów floty włoskiej, lecz przez rząd włoski nakazaną została, nie ulega już wątpliwości, że Turcy rzeczywiście znaleźli możność zaopatrywania obrońców Tripolisu w broń i amunicyę, i że rząd włoski w inny sposób przeszkadzać temu nie może. Okoliczność ta, która rzeczywiście może spowodować znaczne przedłużenie wojny w Tripolisie, wywołała też w Rzymie wielkie zdenerwowanie. Przebija się ono z całego zachowania się rządu włoskiego w tej sprawie, a także z głosów prasy włoskiej, którą nadto jeszcze w wysokim stopniu irytuje to, że pierwsze zaraz kroki floty włoskiej, mające na celu uniemożliwienie wszelkiego dowozu dla Turków w Tripolisie, okazały się chybionemi, a nadto naraziły Włochy na przykre kolizye z innemi państwami.

Szczególnie przykrym jest dla opinii publicznej we Włoszech zatarg z Francyą, spowodowany zajęciem okrętu „Manouba“ i zabraniem do niewoli znajdujących się na jego pokładzie 29 Turków. Zatarg ten urzędownie już został załatwiony; władze włoskie zmuszone były wypuścić tych „jeńców wojennych“, jako niewojskowych, pozostających jedynie w służbie „Czerwonego półksiężyca“, i zapewne same już nie wątpią, że ten turecki oddział sanitarny rzeczywiście przez Tunis dotrze do obozu tureckiego w Tripolisie, aby tam łagodzić skutki krwawej wojny.

Rząd francuski zobowiązał się poddać tych Turków ścisłemu egzaminowi z medycyny i z obowiązków służby sanitarnej, aby się przekonać, czy są to rzeczywiście lekarze i sanitaryusze. Lecz co do tego nie ma już najmniejszej wątpliwości, ponieważ władze włoskie same już poddały ich były takiemu egzaminowi, który Turcy ci zdali podobno świetnie. Tymczasem opinia francuska wciąż jeszcze oburzona jest na Włochów za to niepokojenie francuskich okrętów. Jak bowiem wiadomo z depesz, w kilka dni po zajęciu „Manouby“ okręty włoskie na wybrzeżach Tripolisu i Tunisu zajęły inny jeszcze statek francuski „Tavignano“. Tu podejrzliwość włoska okazała się już zupełnie bezpodstawną, ponieważ „Tavignano“ nie wiózł ani kontrabandy, ani sanitaryuszów tureckich. To też już nazajutrz okręt ten wypuszczony został z aresztu włoskiego i mógł wyruszyć w dalszą drogę. Na tem atoli sprawa bynajmniej się nie skończyła. Pod presyą opinii publicznej rząd francuski zamierza zażądać teraz od Włoch odszkodowania za straty, jakie ponieśli właściciele „Manouby“ i „Tavignana“ przez to bezpodstawne przerwanie ich podróży.

Nadto zaś Francya w inny sposób odwzajemnia się Włochom. Wypadki te wydarzyły się właśnie w chwili, w której rząd włoski sondował w Paryżu, w kołach finansowych, czy mógłby otrzymać we Francyi pożyczkę wysokości 300 milionów franków. Otóż wobec wzburzenia, jakie teraz ogarnęło opinię publiczną we Francyi, widoki tej pożyczki bardzo zmalały, podobno zaś nawet dano już rządowi włoskiemu otwarcie do zrozumienia, że w tej chwili o zrealizowaniu takiej pożyczki absolutnie mowy być nie może. Oprócz tego inna jeszcze Włochów spotkała przykrość. Oto władze francuskie w Tunisie zabroniły rzeczywiście sprzedawania Włochom i wywożenia do Tripolisu wielbłądów, tak bardzo obecnie potrzebnych armii włoskiej w tym kraju, ponieważ bez tych „okrętów pustyni“ o pochodzie w głąb Tripolisu ani myśleć nie może.

Bardzo boleśnie odczuwa także prasa włoska bezwzględny i lekceważący ton, w jakim odzywają się o Włochach dzienniki francuskie, zwłaszcza uczyniony Włochom z tej strony zarzut korsarstwa morskiego i bandytyzmu. Niektóre też dzienniki włoskie domyślają się, że ta animozya francuska do Włoch musi mieć głębsze przyczyny i — jedną z nich widzą w wizycie niemieckiego sekretarza stanu Kiderlen-Waechtera w Rzymie. Przypuszczają one, że głównie owa serdeczność, z jaką tam witano przedstawiciela rządu niemieckiego, oraz pogłoski o odnowieniu trójprzymierza tak źle znów usposobiły opinię we Francyi względem „pobratymczego narodu włoskiego“. A przypuszczenie to może nie jest bezpodstawne, ponieważ jedno z pism francuskich otwarcie zarzuca Włochom, że one to uniemożliwiają dziś zupełne odosobnienie Niemiec.

Mniej zapewne kłopotu sprawi rządowi włoskiemu sprawa parowca austryackiego „Bregenz“. Z połowu, jaki dokonał włoski okręt wojenny „Volturno“ na tym parowcu, Włosi najzupełniej zadowoleni być mogą. Tu dostało się w ich ręce rzeczywiście czternastu żołnierzy tureckich, którzy z Yemenu w Arabii wysłani zostali do Tripolisu, a między nimi jest także znany z dzielności pułkownik turecki, który miał w Tripolisie, jako doświadczony partyzant, objąć dowództwo nad większym oddziałem Arabów. Wprawdzie i tu kwestya legalności tego zaboru włoskiego jest jeszcze wątpliwą, owi oficerowie tureccy wsiedli bowiem na pokład „Bregencyi“ w Adenie, a więc w porcie neutralnym, a wobec tego, zwłaszcza że nie zdeklarowali się jako jadący do Tripolisu, mogli liczyć na opiekę Austryi. Zdaje się jednakże, że rząd austro-węgierski w tym wypadku nie wystąpi z ostrzejszemi rekryminacyami, i że ci wojskowi tureccy nie unikną już niewoli włoskiej.

Lecz i wieści, nadchodzące z Tripolisu, wywołują we Włoszech coraz większe zdenerwowanie. Faktem jest, że ich akcya wojenna od dnia zdobycia Ain Zary ani o krok nie posunęła się naprzód. Zajmują oni wciąż jeszcze tylko wąski pas nadbrzeżny, a i tam nie są bezpieczni przed atakami turecko-arabskiemi.

Ataki te ponawiają się teraz niemal codziennie i znaczne wyrządzają Włochom szkody. Przed kilku dniami Turcy i Arabowie uderzyli znów na Ain-Zarę, a jakkolwiek zostali odparci, zadali tamtejszej załodze włoskiej dotkliwe straty. Oaza Gargaresz, z której przed dwoma tygodniami wyparto Włochów, znów przez nich odzyskana została, lecz i tu żołnierz włoski nie ma ani chwili spokoju.

Ten stan rzeczy staje się dla Włochów wprost upakarzającym, ponieważ wiadomo już, że mają oni przeciwko sobie nieprzyjaciela liczebnie bardzo słabego, źle uzbrojonego i niezorganizowanego. Dziś i z obozów tureckich w Tripolisie nadchodzą liczne korespondencye, które odsłaniają nam wcale nie wesoły obraz stosunków, panujących po stronie turecko-arabskiej. Dywizya tureckiego wojska regularnego, która stała załogą w Tripolisie przed wojną, już prawie nie istnieje, bo wyginęła w dotychczasowych walkach. To też tamtejsi oficerowie stoją dziś na czele tylko luźnych oddziałów arabskich, bardzo wprawdzie wojowniczych, ale niekarnych. Dowódca takiego oddziału nigdy nie wie, ilu nazajutrz będzie miał w nim ludzi.

Wojownicy arabscy co chwila bowiem opuszczają obóz, ażeby wrócić do swego gospodarstwa w oazach i wskutek tego stan liczebny walczących z Włochami Arabów zmienia się codziennie. Nie małą trudność sprawia oficerom tureckim także fakt, że Arabowie tripolitańscy mówią odrębnym dyalektem arabskim, którego Turcy, nawet znający język Beduinów w Arabii, nie rozumieją i dopiero uczyć się go muszą.

Że mimo to zdołali oni takie odnieść sukcesy, a dziś jeszcze są w stanie utrzymać w szachu stutysięczną armię włoską, świadczy to o wielkiej ich zdolności i dzielności, a zarazem o nieudołęstwie generałów włoskich. Kilku z nich już odwołano, a z innych szydzi niemiłosiernie znany Enver bey, były attaché turecki w Berlinie, obecnie dowódca Arabów w Cyrenajce, w listach swoich, pisanych z pola walki do przyjaciół berlińskich.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 29 stycznia.

Sprawozdanie o włościach rentowych.

Akcya tworzenia u nas włości rentowych postępuje wprawdzie wolno, lecz mimo to wykazuje rezultaty na razie zadowalające. Według

O polską kulturę w średniowieczu.

Z powodu książki L. Stasiaka p. t. „Rewindykacye własności naszej“. Kraków 1911. Nakładem autora. Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa w Krakowie i Warszawie.

(Dokończenie.

Na podstawie źródłowego badania znalazł p. Stasiak arcyważne notatki w krakowskim „Acta consularia“ i na podstawie chronologii udowodnił, że Stwosz urodził się w roku 1438 w Krakowie w domu na rogu ulicy Grodzkiej i Poselskiej.

Ważne światło na pochodzenie Stwosza rzuca także kwestya, gdzie Stwosz się kształcił, gdzie więc spędził młode lata. Gdyby Stwosz był Niemcem z Norymbergi, byłoby rzeczą jasną, że się kształcił w Norymberdze. Tymczasem w Norymberdze wówczas wogóle sztuki nie było, — na to przytacza p. Stasiak przekonywujące dowody — nie było więc i artystów, u którychby się ten geniusz mógł kształcić. Była natomiast wtedy sztuka w Krakowie i tu był warsztat, w którym się Stwosz mógł kształcić, mianowicie warsztat, z którego wyszedł sarkofag Jagiełły na Wawelu. Pisarzy niemieckich, — pisze p. Stasiak — uderzają nagromadzone w dziełach Stwosza polskie typy i „slavische Gesichter“. Tesame typy znajdują się na sarkofagu zwycięzcy z pod Grunwaldu. Widać z tego, gdzie należy szukać nauczycieli Stwosza: w Krakowie, ale nie w Norymberdze. Nauczycielem Stwosza był twórca tego sarkofagu.

Prof. Piekosiński udowodnił, że pierwsze sztychy Stwosza, które, — jak twierdzą nawet sami niemieccy uczeni — są tylko zwyczajnemi szkolnemi pracami młodego Stwosza, a pochodzą z roku 1458 — odbite są na papierze, pochodzącym z Krakowa. Orzeczenie to potwierdzają uczeni niemieccy. A wiadomo, że Norymberga wówczas papieru z Krakowa nie sprowadzała. Musiał więc Stwosz te sztychy wykonać w Krakowie, a więc tu się kształcić, bo one są jego robotami uczniowskiemi.

Jednem z najważniejszych dzieł Stwosza jest Wielki Ogrojec u św. Barbary w Krakowie. Dzieło to — zdaniem tak polskich jak i niemieckich badaczy — jest naprawdę jednem z pierwszych dzieł Stwosza. Wykonane zostało około roku 1463, a więc w czasie, kiedy Wit Stwosz, skończywszy praktykę i czeladnikostwo został majstrem i ożenił się. Rzeźby w tym Ogrojcu wykute są z pińczowskiego kamienia, a trudno przypuścić, by Norymberga kamień na swe rzeźby z Pińczowa sprowadzała. Ponadto cała ta rzeźba waży dziesiątki cetnarów, a w XV wieku takich ciężarów z Norymbergi nie przewożonoby do Krakowa, bo to było poprostu niemożliwe. A więc to dzieło powstało w Krakowie.

W latach 1465 do 1473 Stwosz musiał być w Krakowie, bo tu z natury rzeźbił portret Gruszczyńskiego. Musiał być wtedy w Krakowie, bo w 1463 roku tutaj się ożenił, tutaj też w roku 1464 urodził mu się syn, jak świadczą akta, tu w roku 1474 oddał syna do warsztatu, gdy, zwyczajem ówczesnym, chłopiec miał lat 10. Faktem jest wreszcie, że w Krakowie są rzeźby Stwosza z przed roku 1474, podczas gdy w Norymberdze, jak stwierdzają sami Niemcy, rzeźb takich absolutnie niema. I jeszcze jeden szczegół znamienny: od roku 1496 do 1533 sąd norymberski 82 razy — jak świadczą zapiski — rozpatrywał sprawy Stwosza. Natomiast do roku 1496 niema w nich o Stwoszu mowy.

To wszystko dowodzi, że Stwosz nietylko się w Krakowie urodził, ale tu się kształcił, tu spędzał wczesną dobę swego życia, tu się ożenił, tu tworzył pierwsze swoje arcydzieła

Na dziełach Stwosza widoczny jest ogromny wpływ malarzy niderlandzkich, zwłaszcza Jana van Eycka. P. Stasiak na podstawie porównania kilku dzieł niderlandzkiego mistrza z dziełami Stwosza, wpływ ten zaznacza i równocześnie, na podstawie badań dra Kutrzeby, stwierdza, że w wieku XIII., XIV. i XV. Polska, a więc i Kraków, utrzymywały z Flandryą ściste stosunki handlowe, głównie z miastem Brugge, gdzie spędził ostatnie lata życia Jan van Eyck, gdzie pracowali w XV. wieku tacy wybitni mistrze, jak Memling, van der Goes, Daret i inni. Ponieważ zaś na obrazach i sztychach krakowskich Stwosza jest widoczny, uderzający wpływ obrazów z Brugge, nie da się — pisze p. Stasiak — odsunąć myśli, że te wpływy na Stwosza powstały z autopsyi. Hypoteza śmiała, ale aż nadto przemawiająca do przekonania. Wędrówki uczniów malarskich w średniowieczu były rzeczą całkiem zwyczajną. — A już stanowczo prędzej da się pojąć przypuszczenie, że Stwosz kształcił się w sztycharstwie i malarstwie w Brugge, które z Krakowem pozostawało w stosunkach handlowych, aniżeli twierdzenie niemieckiej nauki, że nauczycielem Stwosza był Wolgemut, ten okropny rzemieślnik, fabrykant bohomazów, który nawet na pierwszy próg sztuki wznieść się nie zdołał, na którym sami Niemcy suchej artystycznej nitki nie zostawiają. Co więcej, Niemcy każą się Stwoszowi uczyć w Norymberdze u Schongauera, którego w Norymberdze nigdy nie było, który zresztą, jak stwierdzają akta, był o kilkanaście lat młodszym od Stwosza.

Ważnem także stwierdzeniem faktu, że Stwosz kształcił się w Krakowie, jest wyprowadzony przez p. Stasiaka dowód, że Wit Stwosz znał prawa perspektywy wtedy, gdy artystom niemieckim o tem ani się śniło, bo w roku 1470. I na to przytacza p. Stasiak przekonywujące argumenty. W Krakowie podówczas w uniwersytecie kwitły nauki matematyczne, tu działał Vitellio, wynalazca optyki i perspektywy. — W Krakowie jest dowód, że prawa optyki znano w czasach młodości Stwosza. Jest nim obraz „Zwiastowanie“ w kaplicy św. Krzyża na Wawelu, pochodzący z roku 1470, a ten obraz jest dziełem Stwosza. Perspektywy nie mógł się Stwosz absolutnie uczyć w Norymberdze, bo wiadomo, że Dürer w 40 lat później (w roku 1506) jedzie z Norymbergi do Włoch, aby się tam — jak sam pisze — „kształcić w sztuce tajemnej perspektywy“.

Wiadomem było, że w roku 1474 Stwosz wyjechał był do Norymbergi. Wyjechał, jak twierdzi p. Stasiak, za chlebem, skłoniła go do tego ruina majątkowa. Ojciec, wróciwszy z wojny z Krzyżakami, zubożał do tego stopnia, że musiał się pozbyć połowy domu, w kilka lat później drugiej połowy, tak, że został biedakiem. Wit w Norymbardze dostał zarobek, rzeźbił ołtarze, a że Bóg mu poszczęścił, więc w trzy lata potem, w roku 1477, wrócił do Krakowa, gdzie zabrał się odrazu do tworzenia Maryackiego ołtarza, jednego z największych arcydzieł średniowiecza, które ukończył w roku 1484. Wówczas odkupił ojcowski dom, ojcowską rotgisarnię, aby miał gdzie odlewać arcydzieła, odlać Kallimacha (w kościele OO. Dominikanów), zapewne i Oleśnickiego. (P. Stasiak stwierdził i udowodnił, że to nie są wcale odlewy Vischera). W tym domu poczęło się i dokonało „Zaśnięcie N. P. Maryi“.

Akta mówią, że Wit Stwosz był w Krakowie kilkakrotnie cechmistrzem wybierany. Był nim więc w roku 1483, był w 1495. Cechmistrzował w cechu rotgisarzy, rzeźbiarzy i malarzy, bo był równocześnie sztycharzem, malarzem, snycerzem, kamieniarzem i rotgisarzem — typowy geniusz średniowiecza

Wkońcu jeszcze monumentalny dowód co do narodowości i pochodzenia Stwosza. Pamiętnikarz norymberski Neudoerfer, dobry znajomy Stwosza, pisze w notatce o Stwoszu, że on był „aus Crakau bürdig“, że on pochodził z Krakowa. Potwierdzają to akta obywatelskie Norymbergi, w których czytamy, co p. Stasiak stwierdził, że Wit Stwosz w roku 1496 został przyjęty w poczet obywateli norymberskich. — Więc przedtem go tam nie było i być nie mogło, gdyż jeszcze przed rokiem mistrz Wit był — cechmistrzem w Krakowie.

W roku 1496 Wit Stwosz przeniósł się do Norymbergi, gdzie już z przerwami mieszkał do końca życia i umarł. Dlaczego wtedy wyjechał? Nietrudno odgadnąć. Po postawieniu Maryackiego ołtarza w Krakowie, sława jego rozniosła się po chrześcijaństwie, zawezwano go więc do Norymbergi, jako znanego już mistrza. Ale tam nie zapomniał o ojczyźnie. Już w roku 1503 przybywa do Krakowa i pozostaje tu przez lat trzy, bawiąc we własnym domu. Wtedy powstały w jego krakowskiej pracowni wspaniałe spiżowe posągi Piotra Kmity i Piotra Salomona. W latach następnych bawił Stwosz we Florencyi, tam zapoznał się z dziełami renesansu, który się na jego późniejszych dziełach tak wybitnie przebija. Tam też powstała wspaniała jego rzeźba św. Roch.

W 1520 roku jedzie Stwosz do Siedmiogrodu, tam w Braszowie (Kronsztadzie) przyjmuje obywatelstwo, ale po trzech latach wraca do Norymbergi, zatrzymując się po drodze w Krakowie. Faktem jest dalej, że w roku 1526 — jak świadczą norymberskie „Ratsverlaesse“ — Stwosza w Norymberdze niema, a my mamy w Krakowie, w gabinecie archeologicznym, dokument, mianowicie list Stwosza, stwierdzający, że on w tym czasie rysuje i odlewa spiżowe epitafium Mikołaja Tomickiego. Nie ulega też

przedłożonego Sejmowi sprawozdania, od chwili rozpoczęcia działalności komisyi dla włości rentowych, a więc od 1 stycznia 1907 r. aż do grudnia 1911 roku, przyznano dotyczące prośby pożyczkowe aż 1182 interesentom, na ogólną sumę 10,362.000 koron. Z promes tych do końca listopada 1911 r. zrealizowano 620 na sumę 5,627.000 koron. W 194 wypadkach interesenci, którym promesy przyznano, zrzekli się ich zrealizowania, ponieważ nie byli w możności uczynić zadość warunkom utworzenia włości rentowych, wskutek niemożliwości usunięcia ciążących na gospodarstwach dożywoci, lub z powodu trudności uregulowania swoich interesów finansowych. W pewnej liczbie wypadków przyczyną zrzeczenia się promesy była niechęć do poddania się rygorowi ustawy co do niepodzielności włości rentowej i kontroli nad nią. Przy 2 opracowanych listach rentowych, których kurs był stosunkowo niski, wielu odstraszyła ewentualna strata na kursie, dochodząca do 7 procent. Wobec tego suma faktycznie zrealizowanych, lub będących w toku realizacyi pożyczek rentowych, wynosi dziś 7,725.000 koron, tak że z wymienionych przez dotyczącą ustawę na ten cel 10 milionów koron pozostało jeszcze do dyspozycyi 2,274.000 koron. Od lipca r. z. komisya rozpoczęła emisyę 4 i pół procentowych listów zastawnych, i to na sumę 610.000 koron.

W czasie od 1 września 1909 do 1 grudnia 1911 r. utworzono włości rentowych 350 w 66 powiatach i w 227 gminach. Obejmują one razem obszar 6728 morgów. Oszacowana ich wartość przekracza 6,300.000 K. Są to posiadłości od 5 do 80 morgów, największy procent stanowią gospodarstwa od 10 do 15 morgów obszaru mające.

Pocieszającym objawem jest, że właściciele tych włości odznaczają się stosunkowo wielką u nas obowiązkowością uiszczania się z opłat od zaciągniętych pożyczek. Mimo klęsk gospodarczych roku zeszłego, np. strat, jakie w wielu gminach spowodowała u gospodarzy małorolnych pryszczyca, z 1787 płatnych rent na łączną sumę 1372.000 K wpłynęło w terminie 1707 rent na sumę 360.000 K, a zalegało jedynie 80 rent na sumę 12.755 K.

(Telefonem).

Lwów, 30 stycznia.

Z obozów ruskich.

Do klubu ukraińskiego zgłosił swoje przystąpienie poseł Krysowaty, który dotychczas należał do grupy Moskalofilów z pod znaku Korola. Klub ukraiński uchwalił przyjąć posła Krysowatego do swego grona.

„Narodnij Komitet", naczelna władza Ukraińców, postanowił na sobotnim posiedzeniu wyrazić prezydyum i całemu klubowi pełne zaufanie i zaakceptował dotychczasowe jego stanowisko w pertraktacyach ugodowych.

Kronika.

Kraków, 30 stycznia.

Reduta prasy. Sprzedaż biletów na salę i galeryę rozpocznie się we czwartek i odbywać się będzie w sali nr 4 hotelu Pollera od godziny 11—1 przed południem i 4—7 po południu w dniach 1, 2 i 3 lutego (czwartek, piątek, sobota). W dzień reduty (niedziela 4 lutego) bilety wydawane będą od godziny 9½ rano w kasie Starego teatru (ulica Jagiellońska).

Część biletów na galeryę pozostała jeszcze; zgłoszenia przyjmowane są pod adresem: Aleksander Karcz (Jagiellońska 10) i Antoni Lekszycki (św. Tomasza 32).

Na cele reduty prasy nadesłał na ręce komitetu minister robót publicznych ekse. Otokar Trnka 50 koron.

W sprawie domin otrzymujemy od p. Franc. Holuba (Floryańska 6) informacyę, że ostatnia partya domin o bardzo pięknych kolorach już nadeszła. Zamówienia na wypożyczenie domina przyjmuje p. Holub tylko do czwartku (pojutrze) wieczorem.

Zima tegoroczna jest zmienna. W niedługim czasie od Nowego Roku przeszła ona już kilka faz. Było parę tygodni tęgiego mrozu, po nich przyszło kilka dni odwilży, potem znów na parę dni „ścisnęło" — i oto na nowo mamy bardzo umiarkowaną, jak na zimę, temperaturę, a kto wie, czy i odwilży najbliższe dni nam nie przyniosą, bo w powietrzu czuć odmianę. Słowem mało jest widoków ustalenia się pogody. Pomimo to pożegnania z zimą obchodzić jeszcze nie możemy. Lód na Wiśle, który w czasie ostatnich cieplejszych dni popękał, a bystry prąd rzeki zaczął już unosić jego odłamy, ściął się znów w grubą warstwę i utworzył tor bezpłatnej ślizgawki dla studentów, którzy zajęli dla siebie przestrzeń między mostem dębnickim a Wawelem. Zauważyć trzeba, że teren to **bardzo niebezpieczny** i grożący lada chwila załamaniem się. Ślizganie się tam powinno być po prostu zakazane.

W Królestwie Polskiem wzmogły się na nowo mrozy. — W **Warszawie** poustawiano na placach i rogach ulic piece koksowe, przy których grzeją się zziębnięci przechodnie. Zdarzają się jednak codziennie wypadki zamarznięcia. I tak wczoraj zamarzł w Alei Jerozolimskiej 50-letni żebrak. Drugi wypadek zdarzył się w przytułku noclegowym przy ulicy Dzikiej. Wszedł tam jakiś około 70-letni starzec żyd i zaledwie przekroczył próg ciepłej izby, zemdlał i wkrótce zmarł.

Słyszeliśmy, że w **Krakowie** miały być urządzone **ogrzewalnie**. Czy mamy czekać, aż mrozy zupełnie ustaną i wiosenne słońce uczyni ogrzewalnie zbytecznemi?

Inscenizacya „Irydyona". Krakowianin p. Bernard Feller, zajmujący się od dłuższego czasu sprawą reformy teatralnej, dokonał próby inscenizacyi „Irydyona" Z. Krasińskiego. Praca ta wyjdzie niebawem w druku. Niezależnie od tego, p. Feller wygłosi publicznie prelekcye o reformie teatralnej i o swoim projekcie, który przedstawiony przezeń dyrekcyom teatrów niemieckich w Berlinie i Wiedniu, obudził zainteresowanie. Praca ta pojawi się również w języku niemieckim.

Wybory do sądu przemysłowego w Krakowie. Magistrat ogłasza, iż wybory asesorów i ich zastępców do sądu przemysłowego w Krakowie, tudzież asesorów do sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych, należących do I—VI grup, odbędą się w następującym porządku:

Wybory z ciała wyborczego **robotników** będą się odbywały w niedzielę dnia 4 lutego b. r. w trzech sekcyach w budynku magistratu (nowe skrzydło od ulicy Poselskiej, II piętro).

Wybory z ciała wyborczego **przedsiębiorców** będą się odbywały we środę 7 lutego b. r. w trzech sekcyach w magistracie przy ul. Poselskiej.

Upoważnieni do wyboru w obydwu ciałach wyborczych mogą tylko **osobiście** głosować. Wyborcy muszą wykazać się osobiście legitymacyą wyborczą.

Z Resursy urzędniczej. We czwartek 1 lutego odbędzie się bal. Kostyumy chętnie widziane. Pełna orkiestra 13 p. p. pod osobistem kierownictwem dyr. Hocka, wykona szereg niegranych walców. — Przy kotylionie dużo niespodzianek. Początek o g. 9 wieczór. W piątek 2 lutego odbędzie się o godz. 5 p. p. Balik dla dzieci — muzyka 13 p. p.

Złote gody. Państwo Julianowie Kłosowscy święcili w dniu 28 stycznia b. r. wśród grona najbliższej rodziny, dzieci, wnuków i krewnych wzruszającą uroczystość złotych godów. Jubilat, p. Julian Kłosowski, emer. kasyer poczt i telegrafów, urodzony w r. 1838 i tegoż samego roku urodzona jubilatka p. Józefa z Albrychtów, brali ślub 28 października 1860 r., a zatem przed przeszło pół wiekiem, świecąc zawsze jako wzór przykładnego i powszechnie szanowanego małżeństwa. To też towarzyszą im serdeczne życzenia długich jeszcze lat i doczekania się godów brylantowych.

W Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę 2 lutego w sali Nr. 43 Coll. Nov. posiedzenie o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Dr Kot: „Stan badań nad reformacyą polską i przedstawienie jej w wykładzie szkolnym". Wydział zaprasza historyków, katechetów i polonistów do dyskusyi, w której udział przyrzekli pp.: prof. dr Chrzanowski, dr Nitsch i w. i. Wnioski i interpelacye.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem zatwierdzono wypracowane przez budownictwo miejskie plany i kosztorysy na nowe budynki szkolne w Łobzowie i Nowej wsi Narodowej.

Z teatru miejskiego. W dramacie Czesława Halicza „Sąd", odznaczonym drugą nagrodą na konkursie teatrów warszawskich, który w sobotę dnia 3 lutego ukaże się na krakowskiej scenie, obsada ról jest następująca: Klemensa Grabskiego gra p. Mielnicki; Autoninę jego żonę, p. Słubicka; Antoniego, Jana, Wandę, Donię, ich dzieci pp.: Kosiński, Weychert, Morozowiczówna, Janiczówna; dr Makowskiego, narzeczonego Wandy, p. Marjański; Jadwigę Strechównę, nauczycielkę Dosi, p. Jarszewska; profesora Rawicza, p. Sosnowski; barona Demla, p. Junosza; żonę jego Adę, p. Pytlińska; Marmurka, p. Noskowski. Rzecz dzieje się w Warszawie, współcześnie.

Wystawa w szkółce koronkarstwa przy ul. Kolejowej l. 11 odbędzie się w d. 1 i 2 lutego. Publiczność będzie miała sposobność sprawdzić naocznie rezultaty pracy 120 dziewcząt, w wieku szkolnym, kształcących się w wyrobie koronek klockowych, oraz w szyciu bielizny. Szkółka prowadzona przez III sekcyę Rady opiekuńczej i sekcyę ochrony dzieci Polsk. Związku niewiast katolickich pozyskała już sobie pewien rozgłos i otrzymuje dość poważne zamówienia na koronki i bieliznę. W ostatnich czasach zamówiła hr. Tyszkiewiczowa w szkółce koronki do wyprawy ślubnej, a fakt ten świadczy pochlebnie o zaufaniu do kierownictwa szkółki. Wystawa otwartą będzie we czwartek i piątek od godz. 10 rano do g. 1 i od godz. 3 po południu do 6 wieczorem. Spodziewać się należy, że wszyscy ci, których obchodzi rozwój pożytecznej instytucyi, pospieszą przekonać się o wynikach zabiegów około przyuczania dzieci do pracy, dającej im możność pobocznego zarobku, tak nieodzownego w czasach wzmagającej się z każdym rokiem drożyzny.

Popis muzyczny. W szkole muzycznej p. Eugenii Rosenberg (Bonerowska 6) odbył się w niedzielę popis uczniów i uczenic szkoły przy współudziale znanego skrzypka p. Władysława Syrka. Program popisu przyniósł utwory ansamblowe oraz solowe, w których zdolniejsi uczniowie znaleźli wdzięczny popis, świadczący o poważnym kierunku nauki i dobrej metodzie stosowanej w szkole p. Rosenberg. Z pośród licznego zastępu popisujących się uczniów, wyróżniły się produkcye p. Julii Dutkowskiej, Jadwigi Kurczakowej, p. Jackowskiej, p. Brummerówny i pp. Rebena i Marguliesa. Program produkcyi składał się z utworów klasycznych w części pierwszej, a z utworów nowszych w części solowej, która przyniosła między innemi kompozycye Griega, Moszkowskiego i Dworzaka.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia w Krakowie za czas od 14 do 20 stycznia b. r. ruch ludności przedstawia się następująco: Małżeństw zawarto 27, urodzin było 72, skonów 72. Chłopców urodziło się 39, dziewcząt 32, mężczyzn zmarło 39, kobiet 33. Z tego na gruźlicę zmarło 15 osób, zapalenie płuc 8, ospę 8, odrę 1, dur brzuszny 1, udar mózgu 2, wady serca 11.

Sensacyjna pogłoska krążyła dzisiaj po mieście. Policya tutejsza aresztowała dzisiaj w nocy trzech mężczyzn, których nazwiska trzyma w ścisłej tajemnicy. Po mieście krążyły z tego powodu pogłoski, że jeden z aresztowanych jest sprawcą morderstwa przy ulicy Szlak. W sprawie powyższych aresztowań policya odmawia wszelkich wyjaśnień.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowano 21-letnią Stefanię Strojnównę, z Gdowa pochodzącą, która przed paru dniami włamała się do mieszkania pewnego gospodarza w Sławkowicach i skradła garderobę wartości 400 koron oraz pierzynę.

Z kraju.

Biała, 28 stycznia. (Z Rady miejskiej. — Wieczorek styczniowy w Bielsku). Na piątkowem posiedzeniu odrzuciła Rada miejska wniosek radców polskich o subwencyę 10.000 koron dla polskich szkół T. S. L. w Białej. Niemcy i żydzi głosowali jednomyślnie przeciw, Polacy pozostali odosobnieni. Pokazała się tu sprawiedliwość germańska w całej swej nagości. Chyba teraz nikt w Białej nie będzie się łudził co do życzliwości niemieckiej względem nas.

Koło T. S. L. i Sokół w Bielsku święciły rocznicę styczniową uroczystym wieczorkiem. Na program złożyło się przemówienie prezesa Koła T. S. L. p. Sierakowskiego, chór sokoli i obraz dramatyczny „Hanusia Krożańska". Całość wypadła sympatycznie. Sztukę odegrali amatorzy ludowi.

Z Hałonowa piszą nam: Na żądanie ludności tutejszej i okolicy powtórzono w dniu 28 b. m. „Jasełka" W. Szalajównej, z czystym zyskiem dla Koła T. S. L. 27 kor. i 18 h. W dniu 2 lutego b. r. urządza Koło T. S. L. wspólny „opłatek" dla członków i gości, a 4 lutego zabawę taneczną, która się wcale dobrze zapowiada.

Z Kobierzyna piszą nam: Kobierzyn uczcił w ubiegłą niedzielę rocznicę powstania styczniowego uroczystym obchodem, rozpoczynając go nabożeństwem w niedawno wzniesionym kościółku. Mszę św. odprawił katecheta ks. J. Piwowarczyk. W czasie nabożeństwa odegrał na organach Mieczysław Muchowicz utwory Bacha, Händla i Nowowiejskiego, a chór szkolny wykonał szereg pieśni patryotycznych. Następnie odbył się w salach inż. Jaworskiego wieczorek, na którego program złożyły się: owiane gorącym patryotyzmem przemówienie pana Oskara Passendorfera, deklamacya, muzyka włościańska, oraz przebieg powstania styczniowego, ilustrowany obrazami świetlnemi przez inż. Szopę i żywy obraz. Bardzo licznie zgromadzona publiczność tutejsza, krakowska i włościańska objawiała w gorących okiaskach zadowolenie. Dochód znaczny przeznaczony na dalsze cele kościółka pw.

Tarnów, 29 stycznia. (Wybory do Rady powiatowej. — Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. — Przerwany odczyt. — Kronika policyjna).

Wybory do Rady powiatowej zostały wreszcie rozpisane na marzec z następującemi terminami: 18 marca z gmin wiejskich, 19 marca z gmin miejskich, 20 marca z grupy najwyżej opodatkowanych, 21 marca z większych posiadłości. Przy tej sposobności zaznaczamy, że wybory powinny były odbyć się we wrześniu roku ubiegłego.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" uczciło wczoraj uroczystym wieczorkiem rocznicę styczniowego powstania. W program wieczoru weszły: słowo wstępne wypowiedziane przez prof. Wojciechowskiego, śpiew, deklamacya, oraz dwie jednoaktówki: „Chrzest w ogniu" Neumanowej i „Dramat jednej nocy" Urbańskiego, odegrane z wielkiem zrozumieniem rzeczy.

W sali ratuszowej odbył się z ramienia uniwersytetu ludowego odczyt dra Wróblewskiego na temat „O wartości życia". Ponieważ słuchaczom wywody prelegenta, dotyczące zwłaszcza religii, nie bardzo się podobały, przyszło do ostrej wymiany słów, w końcu do kłótni, tak, że zawezwano interwencyi policyi. Komisarz policyi p. Oplustil, obawiając się bójki, wezwał dra W. do przerwania odczytu, poczem policya salę opróżniła.

Wczoraj w nocy policya tutejsza przeprowadziła obławę, podczas której przyaresztowano kilkadziesiąt osób obojga płci, między innemi znanych niebezpiecznych złodziei Jana Witka, Józefa Uzara, Kazimierza Litwińskiego, Aleksandra Dobrowolskiego i Pawła Bogusza.

Z Zakopanego piszą nam: Staraniem tutejszego „Polskiego związku niewiast katolickich" odbędzie się dnia 4 lutego b. r. w sali „Sokoła" odczyt prof. Maryana Zdziechowskiego p. t. „Wizya rzeczy ostatecznych u Zygmunta Krasińskiego". Nazwisko prelegenta i interesujący temat, tak bardzo na czasie z powodu zbliżającej się rocznicy wielkiego poety, oraz sympatyczny cel, na który dochód ma być przeznaczony — bo na Macierz śląską i na Tanią kuchnię w Zakopanem, — ściągną z pewnością do „Sokoła" doborową a liczną publiczność.

Z Zakopanego piszą nam: Po halnym wichrze z końcem zeszłego tygodnia spadł w sobotę śnieg, który pokrył puchem zmarzniętą starą powłokę. — Prócz Hali Gąsienicowej, ubogiej w ośnieżenie, warunki śniegowe w Tatrach znakomite. Śnieg od 1000 m. w górę puszysty nawiany, przedstawiający dla narciarzy idealne warunki do jazdy.

Na dzień 2, 3 i 4 lutego zapowiada się liczny zjazd gości, o czem świadczą pozamawiane pokoje we wszystkich hotelach. — Mróz dochodzi wieczorami do 18° C.

Tatrzańskie Towarzystwo narciarzy urządza od 2 do 4 lutego liczne wycieczki w góry, dnia 3-go kurs dla początkujących (wiadomość codziennie w restauracyi Karpowicza).

Przemyśl, 28 stycznia. (Elektrownia miejska. — Urlop burmistrza. — Kurs krawiectwa damskiego. — Tow. pedagogiczne. — Rozprawa przeciw Trąmpczyńskiej. — Nosacizna.)

Rada miejska uchwaliła na ostatniem posiedzeniu utworzyć fundusz amortyzacyjny i renowacyjny miejskiego zakładu elektrycznego. Do pierwszego z tych funduszów będzie się wpłacało z dochodów elektrowni 26.000 koron; do drugiego 18.545 koron rocznie.

Burmistrzowi dr Dolińskiemu, bawiącemu obecnie, po pobycie na południu, w Zakopanem, dla poratowania zdrowia udzielono dalszego 4-tygodniowego urlopu.

Kursowi krawiectwa damskiego, urządzonemu przez lwowski Instytut techniczny, przyznała Rada znaczną subwencyę.

Tutejszy oddział polskiego Tow. pedagogicznego wybrał po ś. p. Tom Zaborniku prezesem p. St. Jankowskiego.

Rozprawa przeciw kobiecie-szpiegowi **Trąmpczyńskiej** i rzekomemu wspólnikowi jej **Blo**[illegible] z Pragi, odpowiadającemu za kaucyą z wolnej stopy, odbędzie się 12 lutego.

Nosacizna wybuchła w Posadzie Nowomiejskiej na obszarze dworskim 14 koni zastrzelono, pomimo to jednak epidemii nie stłumiono.

Kołomyja, 28 stycznia. (Braki na filii poczty. — Obchód styczniowy. — Dziecko porwane przez cyganów.)

Powodem głośnych użalań się publiczności jest filia tutejszej poczty przy ul. Sobieskiego. Pomijając już nieczystość, panującą w lokalu, nie można zamilczeć o braku stolika i przyborów do pisania, tak niezbędnych zwłaszcza tam, gdzie się załatwia sprawy przesyłkowe i pieniężne. W tej filii trzeba pisać na kolanie, co nie jest ani miłem ani wygodnem. A przecież poczta ma służyć publiczności, nie na odwrót.

Obchód styczniowy wypadł u nas blado. Nabożeństwo na pamiątkę rocznicy styczniowej odprawiono w parafialnym kościele, ale publiczności przybyło mało. Na przedstawieniu amatorskiem „Dziesiątego pawilonu" było zaledwie kilkunastu słuchaczy.

Koło miasta rozsiadła się banda cyganów, którzy dla jałmużny rozchodzą się po mieście. Onegdaj kilku cyganów pochwyciło 8-letnią dziewczynkę, Merzównę, która zabłąkała się w polu i wpakowało ją na wóz, przywaliwszy gratami. Ktoś doniósł o tem żandarmeryi, która wóz zrewidowała i półżywą ze strachu dziewczynkę wydobyła. Cyganie dostali się do aresztów.

O mandat sejmowy po ś. p. Brykczyńskim z większej własności obwodu stanisławowskiego, jak donosi „Kuryer Stan." ubiegają się prof. dr Józef Milewski z Krakowa, syn zmarłego p. Brykczyński Mieczysław z Zagwoździa, p. Maryan Jaroszyński z Błudnik, Wład. hr. Dzieduszycki z Jezupola i p. Wład. Serwatowski z powiatu buczackiego, poseł parlamentarny.

Zamach samobójczy żołnierza. Z Tarnopola donoszą: Onegdaj dokonał tu zamachu samobójczego szeregowiec 55 pp. Antoni Baer, który, przybywszy do znajomego studenta, pochodzącego z tej samej wsi, udał się za stodołę i tam brzytwą poderżnął sobie gardło. — Z pierwszą pomocą ciężko rannemu przybył lekarz miejski, dr Hordyński, który założył nieszczęśliwemu prowizoryczny opatrunek i zarządził przewiezienie go do szpitala wojskowego. Stan nieszczęśliwego żołnierza groźny. — Powód samobójstwa na razie nieznany.

Wykopalisko monet. Przy robotach ziemnych w Leszniowie nad Styrem, wykopali robotnicy uszkodzoną nieco czworoboczną flaszkę, w której znalazło się przeszło ośmset starych monet. Z tej liczby udało się inżynierowi Wydziału krajowego, p. Andrzejowi Kornell, uratować 745 sztuk razem z flaszką. Znaczna część wykopaliska (275 sztuk) składa się z miedzianych Boratynek Jana Kazimierza, obok nich zaś znalazło się po kilkanaście lub po kilkadziesiąt sztuk monet pruskich elektorów Jerzego Wilhelma i Fryderyka Wilhelma, a dalej szelągi szwedzkie królów: Gustawa Adolfa, Karola Gustawa, królowej Krystyny, wreszcie zaś monety Chrystyana II. króla duńskiego. Monety są na ogół dobrze zachowane, a najprawdopodobniej pochodzą od jakiegoś żołnierza z pod chorągwi Stefana Czarnieckiego, który z wielkim wodzem wojował w Danii, aż go wreszcie jakaś zła przygoda nad Styrem pozbawiła oszczędności z żołdu, a może także i życia. Ciekawe to wykopalisko znajduje się w posiadaniu p. Korneli.

Ze świata.

Jubileusz Wacława Gasztowta. Kolonia polska w Paryżu obchodziła w dniu 28 b. m. pięćdziesięciolecie pracy literackiej i narodowej jednego z najzasłużeńszych swoich członków. Wacława Gasztowta. Syn emigranta z roku 1831, urodzony na wygnaniu w roku 1844, wychowany na obczyźnie, nie przestał jednak czuć się Polakiem i tęsknić do ojczyzny, pracować dla niej z wytężeniem wszystkich sił. Ukończywszy szkołę polską na Batignolles w Paryżu, a następnie liceum Bonapartego, wyruszył do powstania w 1864 roku, jako uczestnik wyprawy Łapińskiego do Anglii, potem do Danii i Szwecyi, a po upadku sprawy powrócił do Paryża i objął obowiązki nauczyciela w szkole Batignolskiej.

W roku 1871 został profesorem retoryki i filozofii w zakładzie Duplessis-Mornay, a po jego zamknięciu wykładał literaturę powszechną w Collège Chaptal. Ozdobiony palmami akademickiemi w latach 1880 i 1889, wybrany został w roku 1900 przez kolegów na prezesa Stowarzyszenia nauczycieli i urzędników kolegium Chaptala.

Pracy literackiej jął się wcześnie: z razu w języku francuskim (1858 r. poemacik p. t. „Pielgrzymka polska do Montmorency"), rychło potem w polskim. Zasługą jego największą jest zajęcie się gorliwe twórczością Juliusza Słowackiego, niedocenianego wówczas i przemilczanego. Z przekładów Gasztowta właśnie poznali Francuzi tego geniusza. Ponadto szerzył on wśród obcych niezmordowanie kult Mickiewicza, Bohdana Zaleskiego, Henryka Sienkiewicza i innych, zaznajamiając Francyę stale z polskim ruchem literackim.

W pracach emigracyjnych brał zawsze bardzo żywy i gorący udział, zasiadając w wydziałach i zarządach wszystkich prawie instytucyj polskich we Francyi. Postać sędziwa, rześka, zawsze pełna animuszu, otoczona jest na emigracyi powszechną czcią, której wyrazem był [illegible] obchód jubileuszowy.

Wystawa polska w Pradze. Piszą nam z Pragi: „Towarzystwo czeskich pań" (Ustředni spolek českých žen v Praze, Spálená ul. č 34), urządza w Pradze w ciągu kwietnia, czerwca i lipca b. r., a więc w czasie zjazdu Sokolstwa i obchodu Palackyego, wystawę „Kobieta polska", która ma przedstawić, co dokonała polska kobieta w przeszłości i teraźniejszości w dziedzinie sztuki, literatury i nauki, artystycznego i ludowego przemysłu i w innych dziedzinach z korzyścią dla swego narodu.

Pożądane są wzory wszelkich robót kobiecych, jak współczesnych, tak też i dawnych — domowych, w przemyśle, rzemiosłach i sztuce; książki i obrazy kobiece (wzory), — miejskie i wiejskie. Zwłaszcza pożądane są przedmioty historyczne i muzealne, a przedewszystkiem: stroje, wyszycia; męskie, kobiece i dziecinne barwne stroje narodowe, wzory przedmiotów domowego użycia, instrumenty, sprzęty, narzędzia, charakterystyczne interieur'y; biżuterya, ozdoby, tkaniny, kobierce (ręcznie wyszywane i plecione); bielizna, robótki ręczne, współczesna konfekcya, przedmioty wyrobów klasztornych; chorągwie i sztandary przez kobiety wyszywane; wzory rękopisów i portrety sławnych i zasłużonych autorek; i informacyjne książki o historycznym rozwoju kultury polskiej kobiety.

„Towarzystwo czeskich pań" uprasza polskie społeczeństwo, aby zaofiarowało swą pomoc, a wszelkie rady i wnioski będą mile widziane. Wydział Towarzystwa prosił o współdział w organizowaniu wystawy p. redaktora Fr. Hovorkę, który w tej sprawie odwiedzi w tych dniach Kraków, Warszawę, Lwów i Poznań, aby z odpowiedniemi instytucyami omówić kwestyę wystawy polskiej w Pradze.

(b) **Z życia Polonii wiedeńskiej.** Piszą nam z Wiednia: Towarzystwo polskie „Strzecha", pod rządami nowego prezesa radcy dworu p. Łozińskiego rozwija równie żywą działalność, jak za prezesury p. Stanisława Fałata. Co drugą sobotę w lokalu „Strzechy" w sali kawiarni „Promenade", przy Asperplatzu, gromadzi się polskie towarzystwo, spędza tu kilka godzin wspólnie na zabawie, przysłuchiwaniu się doskonałym produkcyom muzykalnym i artystycznym, a w karnawale naturalnie i tańce ściągają chętną i żądną zabawy młodzież.

Soboty „Strzechy" w sezonie 1911/12 bardzo są urozmaicone i wesołe, a programy koncertów doskonałe. Biorą w nich udział najlepsze siły artystyczne polskie, jakie bądź stale tu mieszkają, bądź też czasowo tu bawią. Słyszeliśmy też w „Strzesze" śpiewaków pp. Matyldę Lewicką i pp. Tarnawskich, artystów opery lwowskiej i cały szereg innych poważnych artystów.

Dwa ostatnie wieczory były bardzo udatne. Dn. 20 b. m. wystąpiła w „Strzesze" p. Stanisława Arnold-Hontzikowa, doskonała skrzypaczka, znana z występów na estradzie koncertowej. Na tymże samym wieczorze usłyszeliśmy śpiewaczkę p. Czemeryńską-Nowakową i recytatora dra Juliana Haraschina, który z temperamentem odczytał garść „Figlików" Nowaczyńskiego.

W ostatnią sobotę wieczór „Strzechy" rozpoczął odczytem o „kwestyi ruskiej na Ukrainie" prof. dr Buzek. Świetnie grała na fortepianie, p. Kiczmanówna, a śpiewała p. Klara Ernitówna, młoda śpiewaczka, obdarzona prześlicznym, doskonale wyszkolonym głosem i odtwarzająca pieśni z wielką muzyczną inteligencyą.

Ostatni wieczór „Strzechy" zaszczycił swą obecnością minister **Długosz.**

W dniu 14 lutego odbędzie się doroczny bal „Strzechy" w sali kupieckiego stowarzyszenia.

Na ostatnim wieczorze złożono prezesowi towarzystwa p. Łozińskiemu z okazyi wigilii imienin serdeczne życzenia. Imieniem członków i gości „Strzechy" przemówił dr Haraschin, poczem solenizant w odpowiedzi nawoływał obecnych do jak najliczniejszego przystępowania na członków Towarzystwa.

(b) **Z teatrów wiedeńskich.** Z **Wiednia** piszą 29 b. m.

„Teatr Josefsztadzki" gra po raz pięćdziesiąty i któryś komedyę Piotra Wolfa „Kokoty". Tytuł tej komedyi francuskiego autora bardzo zachęcający dla publiczności, lecącej na pikanteryę, jednakże mimo „zachęcającego" tytułu sztuka głębsza, a scenicznie doskonała.

Również od dwóch miesięcy dzień w dzień idzie na „Nowej wiedeńskiej scenie" farsa Ho[illegible] „Büxl", bardzo awanturnicza i fantastyczna, a wesoła historya o kolejach losu odważnego zbrodniarza. Tytułową rolę gra bajecznie Ziegler.

Szalony sukces na deskach „Residenzbühne", mają „Mayerowie" Friedmann-Fredericha, grani obecnie także w Krakowie. Publiczność, przeważnie — o satyrol — żydowska, wypełnia co wieczór salę sceny rezydenckiej.

Statystyka zdrowotności miast europejskich. Dopiero dziś, już w kilka miesięcy po zamknięciu międzynarodowej wystawy hygienicznej w Dreznie, ukazał się w druku specyalny katalog statystyczny dla tej wystawy, opracowany przez dra Röslego. Ma on z rzeczoną wystawą tylko tyle wspólnego, że służy niejako tym samym, co ona celom, poza tem przedstawia się jako poważna publikacya naukowa. Bardzo zajmujący jest n. p. objęty nią dział zdrowotności wszystkich większych miast europejskich w czasie od r. 1880 do 1909. Z przytoczonych w nim cyfr wynika, że w tym czasie we wszystkich miastach obniżyła się wprawdzie znacznie śmiertelność, t. j. liczba zgonów, dzięki postępom hygieny, lecz równolegle z tym objawem zmniejsza się także liczba **urodzin.**

Nie wszystkim może wiadomo, że wśród wielkich miast Europy góruje **Warszawa** pod względem największej liczby urodzeń, i to już stale od roku 1880. W tym roku przypadało tam takich „radosnych wypadków" 38·5 na 1000 mieszkańców, w roku 1909 już tylko 31·9, mimo to Warszawa zawsze jeszcze pod tym względem kroczy na czele miast Europy. Jaka różnica panuje w dziedzinie śmiertelności, wykazują dwie następujące cyfry: W Petersburgu umiera rocznie 28 osób na 1000 mieszkańców, w Amsterdamie tylko 13. Największy naturalny przyrost (przewyżkę urodzeń nad zgonami) wykazuje Budapeszt 12·7 głów na 1000

---

wątpliwości, że Stwosz, Krakowianin, który z dalekiej Norymbergi kilkakrotnie po przeniesieniu się tam do Krakowa przyjeżdża, byłby przyjechał do Krakowa, gdy już czuł zbliżającą się śmierć. Ale na to nie pozwoliła mu rada miasta Norymbergi, która go skazała na nieopuszczanie Norymbergi. Tam też Stwosz umarł w roku 1533, licząc lat 95, jak zaznacza Neudörfer.

Tak się przedstawiają koleje życia Stwosza, **według aktów i dokumentów**, zebranych przez p. Stasiaka.

W drugiej części swej książki przeprowadził p. Stasiak w sposób niezbity dowód, że arcydzieła, przyznane przez Niemców Krafftowi i Pacherowi, są dziełami Stwosza. Chronologią i zapiskami źródłowemi stwierdził i udowodnił, że szowinistyczna nauka niemiecka zrobiła kosztem Stwosza zwyczajnych rzemieślników genialnymi artystami. I z tego względu książka p. Stasiaka ma niezwykłą wartość: jest bowiem bogdaj czy nie pierwszą, naprawdę skutecznie podjętą, próbą rewizyi niemieckiej nauki współczesnej, którą pruski szowinizm już dawno sprowadził na drogi, jakiemi prawdziwa nauka nie chadza.

Niepodobna oprzeć się zdumieniu, gdy się czyta książkę p. Stasiaka i porówna ją z rozprawami Akademii Umiejętności na ten temat. Akademia i jej członkowie twierdzą, że Wit Stwosz był Niemcem i że cała nasza kultura średniowieczna nie wyszła od nas, ale żeśmy ją otrzymali tylko dzięki Niemcom, a to twierdzenie rzuca bez żadnych dowodów, wprost gołosłownie. P. Stasiak twierdzi zaś, że Wit Stwosz był Polakiem i że nie my od Niemców, ale Niemcy od nas wzięły w XV wieku kulturę i to głównie dzięki Stwoszowi — i na te twierdzenia przytacza istny arsenał argumentów i dowodów źródłowych.

Widać z tego, że Akademia przyłożyła pieczęć swojej powagi na prace, nic z istotnym, na wynikach badań opartym, stanem rzeczy, nie mające wspólnego, a co więcej, krzywdzące kulturę naszego narodu. Stwierdzenie tego jest bez kwestyi przykre, a zasługą jest p. Stasiaka, że odważył się wypowiedzieć je głośno. Zmuszają do tego przykre fakta, zmusza nawet powaga samej Akademii, która w kwestyi Stwoszowskiej zajęła stanowisko, conajmniej, dziwne. Dzięki niemu musimy dzisiaj walczyć o odzyskanie tego, co zawsze dotąd było naszą własnością.

Niepodobna nie wierzyć dowodom, na źródłach opartym. Pan Stasiak przedstawił dowody, że twórca północno-europejskiej kultury, genialny Wit Stwosz, jest Polakiem, a praca p. Stasiaka dowodzi jasno i niezbicie, że my, Polacy, nie zawdzięczamy wcale naszej kultury Niemcom, a natomiast myśmy ją Niemcom dali.

Wieść o tej pracy p. Stasiaka przedostała się już drogą ustną do Niemców i wywołała popłoch, zwłaszcza wśród monografistów Stwosza. Przed trzema tygodniami zjawił się już w Krakowie jeden z niemieckich historyków sztuki i tu na miejscu badał najskrupulatniej w archiwum cytowane przez p. Stasiaka zapiski. Wyjechał z bardzo niewesołą miną. Możemy być pewni, że kwestya Stwoszowska teraz się rozogni, że w Niemczech pojawi się szereg broszur w tej sprawie. Tembardziej my, Polacy, powinniśmy się najdokładniej z tą sprawą zapoznać.

Józef Rączkowski.

mieszk. w roku, Paryż zaś najmniejszy, bo tylko 0·2 na 1000 mieszkańców.

Większa jeszcze różnica zachodzi między moralnością publiczną w poszczególnych miastach. Podczas bowiem gdy w Pradze na 1000 nowo narodzonych dzieci jest aż 43·8, a więc blisko połowa, nieślubnych, w Monachium zaś 26·3, to w niederlandzkich wielkich miastach, jak w Amsterdamie i Hadze, liczba t[illegible] spada zaledwie do 4·2 i 4·9 na 100 urodzin.

Na cele red[illegible] [illegible] kasy nadesłał poseł Teofil Merunowicz 10 [illegible] minister robót publicznych ekse. Otokar Tr[illegible] koron.

Zmarli.

Eustachy Zagórski, właściciel dóbr Kołodziejówka, były długoletni prezes Rady powiatowej skałackiej, były poseł na Sejm i do Rady państwa, urodzony w r. 1849, zmarł wczoraj, 29 b. m. w Kołodziejówce.

Ksiądz Bronisław Markiewicz, założyciel zakładu dla sierót w Miejscu Piastowem i Pawlikowicach, zmarł wczoraj. Przez pewien czas był proboszczem w Błażowej, gdzie dał początek tak dziś rozwiniętemu przemysłowi tkackiemu. W roku 1882 został profesorem w seminaryum duchownem w Przemyślu. W 1886, uczuwszy powołanie zakonne, wstąpił do Zgromadzenia księdza Bosko, gdzie pokochał ideę wychowawczą. W roku 1892 został proboszczem w Miejscu Piastowem i tam założył pierwszy zakład. Pod Krakowem w Pawlikowicach założył drugi zakład wychowawczy w r. 1903. Z zakładów jego wyszło kilka tysięcy wychowanków, którzy dzisiaj w kraju zajmują różne stanowiska.

Dar Grunwaldzki. W administracyi „Nowej Reformy“ złożył personal drukarni Literackiej przez skarbnika oficynowego 40 kor. 20 hal. — Schabse Schönfeld 2 kor.

Koncert w dniu 16 lutego b. r. Willy Burmester. Z powodu komunikatu, zamieszczonego w „Nowej Reformie“ nr 45 z dnia 29 b. m., w którym p. T. Trzciński, dzierżawca sali koncertowej w Starym teatrze, odmówił do naszej notatki z zawiadomieniem Szan. Publiczności o koncercie Burmestra, zaangażowanego przez Towarzystwo Muzyczne na koncert, mający się odbyć w dniu 16 lutego b. r., wyraził się: „pozwalam sobie stwierdzić, że mylną jest na razie jedynie pogłoska, jakoby w dniu 16 lutego mógł się odbyć jakikolwiek inny koncert, gdyż dzień ten od lipca z. r. zakontraktowany jest dla Józefa Śliwińskiego, który też w tym dniu wystąpi“ — Towarzystwo Muzyczne podaje do wiadomości dosłowne brzmienie rozporządzenia Magistratu stoł. król. miasta Krakowa, wydanego w tejże sprawie w dniu 9 stycznia b. r. L. 128062/911, I. a.:

„Do Pana Teofila Trzcińskiego, najemcy lokalu w gmachu Starego teatru w Krakowie, ulica Wielopole L. 1. W dniu 16 lutego 1912 roku, to jest w piątek o godzinie 7½ wieczorem urządza Towarzystwo Muzyczne koncert w wielkiej sali Starego teatru, wydzierżawionej przez Pana kontraktem z dnia 28 maja 1911 r. O czem się Pana zawiadamia celem odstąpienia wspomnianej sali temuż Towarzystwu w dniu tym po myśli artykułu V. kontraktu. L. 128062/911 I. a. Kraków, dnia 9 stycznia 1912. Szan. Towarzystwo Muzycznemu w Krakowie, plac Szczepański L. 1 do wiadomości. Szarski mp.“

Nadmienić należy, że powyższe rozporządzenie wydał Magistrat w myśl postanowień kontraktu, zawartego swego czasu między gminą miasta Krakowa z jednej strony, a Towarzystwem Muzycznem z drugiej strony. Wobec przytoczonych tu faktów, Szanowni Czytelnicy sami ocenić muszą, że Towarzystwo Muzyczne jest w dniu 16 lutego b. r. panem posiadaczem sali koncertowej Starego teatru, gdzie też koncert Burmestra w tymże dniu się odbędzie. Bilety, z których znaczna część już sprzedana, nabywać można jeszcze od dnia 5 lutego br. w kancelaryi Towarzystwa Muzycznego, a od tego dnia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Towarzystwo Muzyczne w Krakowie.

1371

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował [illegible] etatu urzędników technicznej kontroli finansowej [illegible] starszym inspektorem w okręgu lwowskim dyrekcyi finansów.

Pierwszy prezydent najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego zamianował sekretarza Rady, dr Juliana Romaniszyna, sekretarzem sądowym w tymże najwyższym trybunale sądowym i kasacyjnym.

Z kalendarza. We wtorek 30 stycznia: Martyny i Hiacynty [illegible] We środę 31 stycznia: Piotra Nolask. i Marcelli wd. We czwartek 1 lutego: Ignacego b. m. i Brygidy p.

Wschód słońca dnia 30 stycznia: o godzinie 7 m. 20 zachód o godzinie 4 min. 28; długość dnia godzin 9 min. 8.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 29 stycznia termometr [illegible] od — 15·2 do — 3·6 [illegible] barometr wahał się [illegible] o godzinie 7 rano stan barometru 744·1 mm. [illegible] termometru — 3·6 Cel.; wiatr wschodnio-północny [illegible].

[illegible] Związku turystycznego.) [illegible] + 5·[illegible], najniższa — 17°. Ciśnienie [illegible] Kierunek wiatru [illegible]. Spadku [illegible] Prognoza na dziś: pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Majorowie“.

We środę: „Opiekuj się Amelią“.

We czwartek: „Majorowie“.

W piątek po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Legion“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: Dr B. Rydzewski: „Geologia“ (VI wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)

We środę: Prof. M. Bogucki: „Starożytna Hellada“. Literatura grecka. (Dalszy ciąg.) [illegible] dzieje polityczne, literaturę, filozofię i sztukę starożytnej Hellady.) (Dalszy ciąg.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od 7—8: Dr R. Bores: Produkcya i konsumcya; od godz. 8—9: S. Szpotański: Sprawa polska.

We środę od godz. 5—7: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych; od godz. 7—8: W. Studnicki: Ziemie polskie; od godz. 8—9: Dr W. Gumplowicz: Państwowotwórcze procesy dziejowe.

We czwartek od godz. 5—6: L. Wasilewski: Kwestya rusk[illegible]; od godz. 6—7: W. Studnicki: Ziemie polskie; od godz. 8—9: Dr W. Gumplowicz: Państwowotwórcze procesy dziejowe.

Dział ekonomiczny.

* **Subskrypcya na pożyczkę państwową.** Wczoraj ukończyła się subskrypcya na wolną od podatku czteroprocentową austryacką państwową rentową pożyczkę w nominalnej kwocie 200 milionów koron. Subskrypcyę przyjmowało kilkanaście większych krakowskich instytucyj finansowych, prywatne kantory wymiany i urzędy podatkowe w zastępstwie pocztowej Kasy oszczędności. Przypuszczać można, że subskrypcya w Krakowie doszła co najmniej do kwoty 5 milionów koron.

* **W zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w IV kwartale 1911 ogółem 880 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 964 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w IV kwartale 1911: Ascedentom kor. 2275·10, — przemijająco niezdolnym do zarobkowania kor. 33541·08, — stale niezdolnym do zarobkowania kor. 201028·25, — wdowom kor. 29394·25, — sierotom 38040·64. — tytułem odprawy wypłacił wdowom kor. 3386·44, — tytułem kosztów pogrzebu kor. 925, — a tytułem kosztów dochodzenia wypadków kor. 10372·41. — Wypłacono nadto wartość kapitałową rent koron 1305. — Razem wypłacił zakład tytułem odszkodowań w ciągu IV kwartału 1911 K. 320268·17. Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych, deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 czerwca 1911 do 31 grudnia 1911 A tytułem opłat kor. 1,552.669·47.

* **Dwa kursa elektrotechniczne** urządza dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, w miesiącach marcu, kwietniu i maju. Pierwszy kurs będzie obejmował elektrotechnikę prądu słabego w 50-ciu godzinach wykładowych i 90-ciu godzinach ćwiczeń, oraz przedmioty: rachunki przemysłowe, fizykę i chemię, ustawę przemysłową i hygienę. Nauka rozpocznie się w połowie marca i będzie trwała przez 4 tygodnie codziennie od 8—12 i 2—6.

Drugi kurs będzie obejmował elektrotechnikę prądu silnego w 116 godzinach wykładu i 120 godzin ćwiczeń, oraz te same przedmioty ogólne co kurs pierwszy. Na kursie drugim nauka rozpocznie się w połowie kwietnia i będzie trwała przez 5 tygodni codziennie od godz. 8—12 i 2—6.

Podania na powyższe kursa należy wnosić do dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu, Kraków, ul. Franciszkańska 4, najpóźniej do dnia 15 lutego br.

* **„Tygodnik rolniczy“**, organ Tow. rolniczego krakowskiego, pod redakcyą prof. B. Rugiewicza i St. Jasińskiego, rozwinął z nowym rocznikiem bardzo skrzętnie łamy swoje w kierunku rozszerzenia materyału, dotyczącego żywotnych kwestyj naszego rolnictwa.

W numerach pierwszych znajdujemy cały szereg interesujących i żywotnych przyczynków i artykułów, którym przyświeca propagowanie zasad assocyacyi i kooperatywy rolniczej i gospodarczej. Oto spis ważniejszych artykułów: „Precz z polityką w assocyacyi rolniczo-handlowej“, przez dra S. Jasińskiego. Kursa rolnicze zimowe w Nałęczowie (z ill.). „Nornik“, przez dr Golińskiego. „O nawozach azotowych z powietrza“, przez L. Zaleskiego. „Z praktyki gospodarczej“. „Poradnik“. „Sprawy bieżące“. Treść nru 4. „Zużytkowanie przestrzeni torfiskowych“, podała Janina Jurczyńska. „Chór królików“, napisał T. Misiewicz. „Rolniki“ w W. Ks. Poznańskiem, a nasze spółki handlowo-rolnicze podał Wiktor Tabeau. „Z praktyki gospodarczej“. „Z Towarzystwa instytucyj rolniczych“. „Wiadomości handlowe“. „Szkody przyniesione przez pryszczycę“. Kronika.

* **Fabryka śrub w Zywcu.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmianę statutu towarzystwa akcyjnego dla wyrobu śrub, nitów i muter w Oświęcimiu z tem, że siedzibę jego przeniesiono do Zywca.

* **Niewypłacalność.** Galicyjski związek wierzycieli, ulica Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firm: 1) Liss Samuel Lazar, skład przyborów do krawieczyzny we Lwowie, ulica Boimów 18. 2) Zakopulo i Pomutz, fabryka cukrów oryentalnych w Czerniowcach. 3) Frieda Hausknecht, handel konfekcyi w Stanisławowie.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 stycznia.

Ewidencya adresów. Dyrekcya policyi lwowskiej z upoważnienia prezydyum namiestnictwa wprowadziła z dniem 1 lutego r. 1912 w przepisach meldunkowych dla Lwowa tę innowacyę, że wydawanie adresów będzie się odbywało za opłatą 4 h. Na podstawie przepisów meldunkowych dla Lwowa, uregulowanych na nowo przez prezydyum namiestnictwa, wprowadzony został obowiązek wymeldowania wszystkich stałych mieszkańców Lwowa w razie wyprowadzenia się ich z dawnego mieszkania i w razie opuszczenia Lwowa.

Wybuch gazów. Na Zniesieniu w fabryce Landsberga zaszedł w sobotę silny wybuch gazów. Ulegli podczas niego poparzeniu zajęci tam robotnicy Maryan Janiszewski i Józef Stepecki. Pogotowie ratunkowe po prowizorycznem opatrzeniu odwiozło ich do domów.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Jej adjutant“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Szopka krakowska** „Zielonego Balonika“ na rok 1912. Napisali Boy i Traper. Kraków S. A. Krzyżanowski. Str. 78.

Tegoroczna „revuetta“ krakowska, spisana przez popularnych humorystów, pp. Boya i Trapera, zaleca się podobnie, jak zeszłoroczna, niezwykle dowcipnem ujęciem we wdzięczny rytm jasełkowy wypadków politycznych, społecznych, literackich i teatralnych ubiegłego roku. Autorom przyznać trzeba nie tylko wielki dowcip, ale i dużą zręczność w ujęciu i lawirowaniu śliskim materyałem, wymagającym dojmującej satyry, skierowanej przeciw całej plejadzie znanych i popularnych osobistości krakowskich. Tegoroczny przegląd ograniczył się wyłącznie do terenu krakowskiego i może dlatego całość przedstawia się mniej błyskotliwie od zeszłorocznej szopki. Autorom przyznać trzeba jednak, że nie przekroczyli granic umiarkowanej satyry, utrzymanej w tonie przyzwoitym. Forma szopki zaleca się rymem zręcznym. Pozostanie ona w piśmiennictwie charakterystycznym pomnikiem współczesnej satyry i dokumentem, oświetlającym dosadnie stosunki współczesnego Krakowa na terenie życia kulturalnego.

— **Kazanie sejmowe ks. Piotra Skargi** z pierwodruku r. 1597 wydał i przedmową poprzedził Ignacy Chrzanowski. Wydanie drugie. Warszawa-Kraków. Gebethner i Wolff.

Na rocznicę stuletnią Skargi pojawia się jako najaktualniejsze wydawnictwo nowe wydanie kazań sejmowych, tego najgłębszego i najcelniejszego kaznodziei i statysty. Jest to poprawne i zwiększone wydanie krytycznego wydania, które już przed 3 laty wyszło w „Bibliotece dzieł chrześcijańskich“ w Warszawie. Tekst kazań poprzedza przedmowa, a raczej wyczerpujące znakomicie napisane studyum o Skardze, jedno z najgłębszych i najlepszych, jakie nasza literatura naukowa wydała o Skardze. Prof. Chrzanowski ocenia tu wartość, znaczenie i rolę „kazań“ w życiu duchowem Rzeczypospolitej, oraz genezę i historyę powstania „kazań“ tego najpiękniejszego pomnika polskiej myśli państwowej w wieku XVI. Rok powstania „kazań“ oznacza prof. Chrzanowski na r. 1597, wykazując wbrew dawniejszym mniemaniom, że prawdopodobnie były one istotnie wygłoszone na sejmie w r. 1596. Książkę zdobi Matejkowska podobizna Skargi.

— **Nowy utwór na fortepian.** Nakładem księgarni Chmielewskiego we Lwowie opuściła prasę bardzo interesująca kompozycya na fortepian pani Heleny Judeyko pod tytułem „Impromptu-Credo“. Zarówno pomysł tego utworu, jak i przeprowadzenie świadczą, że w osobie nowej kompozytorki wypływa na widownię talent, operujący nietylko dużym zasobem inwencyi w układzie myśli i melodyi, ale także operujący znaczną wiedzą muzyczną i zręczną fakturą. Kompozycya składa się z trzech części, rozwijających w sposób zręczny temat, a mianowicie płynące andante jest wstępem do ładnej części śpiewnej, która w zakończeniu przechodzi w majestatyczne Largo. Całość ma tę także zaletę, że nie wymaga zbyt wielkiego wysiłku techniki.

— **Nowe książki:**

Ludwik Romocki: Hakata. Powieść. Kijów. Nakładem Leona Idzikowskiego.

Rhys Davids: Buddyzm. Zarys życia i nauk Gotamy Buddhy. Z upoważnieniem autora przełożył St. F. Michalski. Warszawa-Kraków. Wydawnictwo Ultima Thule.

Czterdzieści pieśni Rigwedy t. j. wiedzy hymnów z indyjskiego przełożył St. F. Michalski. Warszawa-Kraków. Wydawnictwo Ultima Thule. 1912.

Feliks Gwiżdż: Dobrzy ludzie. Nowele. Lwów 1912 r. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego.

Jan Huskowski: Płomienie. Lwów. Księgarnia polska. B. Połonieckiego.

Michał Frączkiewicz: Józef Ig. Kraszewski w Krakowie i we Lwowie w r. 1867 i odczyty jego o Dantem. Wspomnienie przeszłości w setną rocznicę urodzin. Kraków 1912. Str. 80.

Dr Józef Reinhold: W poszukiwaniu słusznego prawa. Przyczynek do metodologii polityki prawa. Kraków 1911.

Sprawa chełmska w Dumie.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 30 stycznia.)

Mowa posła Żukowskiego.

Petersburg. Na dzisiejszem posiedzeniu Dumy, na które przybyli także goście z Anglii, poseł Żukowski wygłosił doskonale obmyślaną mowę, w której polemizował z socyal-demokratą, Pokrowskim, wskazując na sprzeczność między deklaracyami i głosowaniem socyalistów.

Zdaniem posła Żukowskiego, analogiczne stanowisko, sztucznie oddzielające lud polski od inteligencyi polskiej, zajął Wojejkow, lecz fikcya ta, która pozostała po Milutinie, nie odpowiada rzeczywistości. Prawica tembardziej nie ma prawa się nią posługiwać, że Milutin uznawał szkołę polską i gminę.

Rozważanie projektu chełmskiego — mówił Żukowski — nie jest egzaminem z patryotyzmu polskiego, lecz egzaminem dla Dumy z rozumu państwowego. Izba słusznie urządziła ten egzamin w obecności Anglików, którzy kierując się tylko rozumem państwowym, nadali Boerom autonomię i mają zamiar obdarzyć autonomią Irlandyę. Słusznie tedy wybrano na egzamin sprawę chełmską. Przez porównanie dawnych i nowych motywów projektu można będzie przekonać się, czy nastąpił postęp, czy też zastój myśli politycznej.

Mówca przytacza dawne motywy, na których zasadzie rozstrzygnięto sprawę wyłączenia Chełmszczyzny w kierunku negatywnym, nie chcąc wywoływać zamieszania wśród Polaków, których siłę polityczną dawny rząd oceniał lepiej, niż Duma, utożsamiając siłę Polaków ze zmniejszoną liczbą ich posłów.

W dalszym ciągu swej mowy, poseł Żukowski wykazywał bezpodstawność motywów administracyjnych i statystycznych projektu i zaznaczył, że projekt ma przedewszystkiem znaczenie polityczne; chodzi tu o przyszłą agitacyę przedwyborczą, w czasie której ma on być dowodem stałości dawnego kursu politycznego, piętnem nacyonalizmu na ustroju państwowym. Fakt ten może wywrzeć wpływ na żywioły obojętne i ułatwić nacyonalistom zdobycie większości w przyszłej Dumie.

Atoli tryumf nacyonalistów ma nastąpić kosztem najistotniejszych interesów narodu polskiego.

Gdy państwo wkroczy na tę drogę, będzie ono zmuszone do rozpoczęcia walki z Polakami przy pomocy środków, które prześcigną to, co się dzieje w Poznańskiem. Konieczność logiczna tej walki, która jest niepotrzebna i szkodliwa dla państwa, stanowi główny argument przeciw projektowi.

Twierdzą niektórzy, że chodzi tu przedewszystkiem o nietykalność terytoryum Królestwa Polskiego. Mowca oczywiście nie przeczy, że nietykalność ta posiada poniosłe znaczenie, jako rzeczowa realizacya idei polskiej. Znaczenie idei polskiej uznawały wszystkie mocarstwa, które dokonały rozbioru Polski, i starały się wyzyskać ją ze względu na własne interesy. Mikołaj I koronował się w Warszawie również ze względów politycznych.

Byłoby rzeczą dziwną, gdyby Polacy nie uznawali wartości idei polskiej, lecz w obecnej dyskusyi Polacy stali wyłącznie na gruncie państwowości rosyjskiej.

Obecnie zwolennicy awantur politycznych wyciągają ręce, żeby pochwycić ster nawy państwowej. Rozmaite intrygi popychają okręt na mieliznę. Ten grunt ogólny chwieje się pod nimi. Nie my schodzimy z obecnego stanowiska, lecz wy nas z niego spychacie.

Petersburg. Mowa posła Żukowskiego trwała 45 minut i wywarła silne wrażenie. Opozycya gorąco oklaskiwała mówcę. Liczni posłowie złożyli mówcy powinszowania.

Zwolennicy wyłączenia Chełmszczyzny nie mogli ukryć swego niezadowolenia. Referent Cziczaczew podczas mowy Żukowskiego czynił z miejsca liczne uwagi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 30 stycznia.

Ks. biskup Wałęga.

Lwow. (Tel. Biura Koresp.) Z prezydyum namiestnictwa informujemy się, że pogłoski, jakoby ks. biskup Wałęga ustąpić miał ze swego stanowiska za wpływem namiestnika, pozbawione są wszelkiej faktycznej podstawy.

Obawy wojny.

Petersburg. „Nowoje Wremia“, które od kilku dni zamieszcza długie artykuły o stosunkach rosyjsko-austryackich, obecnie twierdzi, że w Austryi panuje głęboki rozłam, wywołany przez dwa zwalczające się prądy. Przedstawiciele jednego dążą do wojny z Włochami, drugiego zaś, popieranego główníe przez Polaków, do wojny z Rosyą. Dwa te prądy łączą się tylko, zdaniem „Now. Wrem.“, w gnębieniu Rosyan i prawosławnych.

Strajk generalny w Lizbonie.

Lizbona. Strajk generalny trwa dalej. Wojsko pilnuje gazometrów i centrali elektrycznej. Teatry i sklepy są wieczorami zamknięte.

Dzisiaj połączenie telefoniczne z Wiedniem było przerwane.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 30 stycznia.

Testament Leopolda Méyeta. Z Warszawy donoszą: W dniu 30 b. m. otwarto w sądzie okręgowym testament Leopolda Meyeta. Testament obejmuje 27 arkuszy.

Zbiory swoje testator dzieli na: 1) Zbiór ogólny, 2) Mickiewiczowski, 3) Słowackiego, 4) różnych poetów, 5) Stara Warszawa, 6) starożytności polsko-żydowskie, 7) książki, rękopisy i t. p. 8) Chopiniana.

Te wszystkie zbiory prócz dwóch ostatnich działów, zapisuje Muzeum miejskiemu Warszawy pod warunkiem, ażeby była urządzona sala zbiorowa jego imienia i trzy sale poetów. Gdyby zarząd miejski nie chciał lub nie mógł przyjąć albo urządzić Muzeum, to wszystkie zbiory muzealne przeznacza Muzeum narodowemu w Krakowie.

Gdy zapis zostanie przez Muzeum miejskie przyjęty, to na utensylia, szafy etc. testator przeznacza osobno 1500 rub.

Książki testator zapisuje Ordynacyi Krasińskich, zaś wszystkie książki prawnicze Towarzystwu prawniczemu.

„Chopiniana“ otrzymuje sekcya Chopina przy Towarzystwie muzycznem.

Cały majątek nieruchomy, składający się z domu przy ulicy Nowy Swiat Nr. 28, wartości 135 tysięcy rubli, przy ulicy Widok Nr. 9 wartości 95 tysięcy rubli oraz pl. przy ul Foksal wartości 95 tysięcy rubli, zapisuje miastu Warszawie na fundacye szkolne imienia Leopolda Meyeta. Fundusz na cel powyższy uzyskany być ma ze sprzedaży nieruchomości i ma wynosić nienaruszalną sumę 250.000 rubli w gotowiźnie. Testator określa program szkół. Szkoły dzieli na trzy kategorye:

1) Szkoły dla dzieci od lat 7.
2) Szkoły początkowo-rzemieślnicze.
3) Jako dalszy ciąg szkół początkowych, szkoły przy Muzeum przemysłu i rolnictwa. Testator zastrzega, iż język wykładowy ma być polski, a personal nauczycielski również polski, bez różnicy wyznania. Do szkół uczęszczać mają dzieci, bez różnicy wyznania i bez ograniczeń procentowych dla dzieci wyznania Mojżeszowego. — Testator ma nadzieję, iż rząd warunki te zatwierdzi, gdyż zapis jego ma być „dziełem pokojowem“.

Wreszcie testator zastrzega, że gdyby w ciągu 3 lat nie było samorządu, to uniwersalnym legataryuszem staje się Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

Egzekutorami i kuratorami ustanawia: Aleksandra Kraushara, St. Leszczyńskiego, Aleksandra Swiętochowskiego, Włodzimierza Powichrowskiego i Adolfa Suligowskiego z prawem mianowania następców.

Na koszta pogrzebu i nagrobka przeznacza rb 1500.

Nowy kurs po upaństwowieniu kolei warszawsko-wiedeńskiej. Z Sosnowca donoszą: Na tutejszej stacyi kolei warsz.-wiedeńskiej wywieszono następujące ogłoszenie:

„Niniejszem zawiadamia się wszystkich pracowników stacyi tutejszej, że wszystkie rozmowy służbowe oraz rozmowy między sobą winny być prowadzone w języku państwowym“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Oświadczam, że zarzuty, poczynione przezemnie dnia 28 listopada 1911 p. Aleksandrowi Fränklowi na zgromadzeniu stow. „Bursa“, okazały się niesłusznemi; dlatego je cofam i p. Fränkla niniejszem przepraszam. Dr Wilhelm Fink.

1348

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i Wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebu nieodżałowanego nam Męża, Ojca i Dziadka, jako też za okazane współczucie osobiście, czy pisemnie wdzięcznemi sercami podziękę składa

Rodzina Strzeleckich.

Podziękowanie.

—o—

W najgłębszym smutku i rozpaczy po stracie najdroższego, najlepszego Męża i Ojca, a najzacniejszego człowieka, ś. p. **Adolfa Hubla,** zasyłam tym wszystkim, którzy mię w tej ciężkiej chwili raczyli wesprzeć słowami żalu i współczucia, i oddali ostatnią posługę, sercem, przepełnionem wdzięcznością, podziękowanie.

Wdowa z dziećmi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 29 stycznia. (Giełda południowa).

Marki 117·53. Renta majowa 90·75. Renta koronowa węgierska 80·90. Akcye austr. zakł. kred. 655·50. Akcye węg. zakł. kred. 857·—. Akcye Anglobanku 326·—. Akcye Unionbanku 629·—. Akcye Bankvereinu 516·—. Akcye Länderbanku 552·50. Akcye kolei państwowych 725·75. Lombardy 109·25. Akcye fabryki broni 761·—. Akcye tytoniowe 337·—. Alpiny 899·50. Rima-Muranyi 727·98. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 248·50. Ruble 254·50. Skoda 737·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 29 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·25. Tow dyskontowe 192·37.

Usposobienie: słabsze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 30 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·— rb; 4-proc. listy ziemskie 85·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 431·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 417·18 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie 306·50 rb.; Starachowice 258·50 rb.; Lilpop 432·50 rb.; Rudzki 262·—; Rudzki nowe 121·— rb.; Zawiercie 325·— rb.; Zyrardów 267·50 rb.; Putiłów 147·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·21.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 stycznia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·92 do 11·93; pszenica na maj 11·82 do 11·83; pszenica na październik 11·14 do 10·15; żyto na kwiecień 10·52 do 10·53; owies na kwiecień 9·88 do 9·89; kukurudza na maj 8·86 do 8·87; kukurudza na lipiec 8·84 do 8·85; rzepak na sierpień 16·55 do 16·53.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; ochmurno.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Akademik z praktyką w gimn. rządowem, poszukuje posady, guwernerki lub lekcyj z mat., fizyki i hist. nat., do matury i egz. wydziałowych. Zgłoszenia kwit ins. Nr 1211 poste restante Kraków. 1225 1 2

Fortepian

do nauki sprzedam za 50 koron. Kraków, ulica św. Jana l. 28, handel mebli. 1339 1 3

Majątek leśny

o wielkim obszarze lub sam drzewostan szpilkowy rębny poszukiwany. 2358 poste restante Kraków, za okazaniem kwitu ins. 1340 1 2

Fortepian

krótki firmy Schreibera do sprzedania. Ulica Radziwiłłowska 7, I p., na lewo. 1338 1 3

Zdolny

energiczny przemysłowiec, oraz handlowiec, mogący do kilku miesięcy dać 10.000 koron gotówki, poszukuje od 1-go kwietnia interesu lub przedsiębiorstwa, do którego wstąpiłby jako wspólnik. Kapitał może wnieść po przeprowadzeniu spadku. — Zgłoszenia pod **Alternatywa** poste restante Kraków. 1336

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po 7 kor. 40 hal. wraz z opłatą poczty. Zapas starczy tylko na luty. — P. Stelmach, Siemikowce, p. loco. 1334 1 10

Sklep korzenny

zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: Grodzka 50, III p., Agencya Ciemiński i Martinek, między godz. 8 a 9 rano, wieczór 6 a 8. 1351 1 3

Poszukuje się

możliwie zaraz mieszkania w Krakowie, złożonego z jednego lub dwóch pokoi słonecznych, z kuchnią i przedpokojem. Pożądane oświetlenie elektryczne i łazienka. Zgłoszenia pod **R. M.** poste restante **Kraków I**, za okazaniem kwitu inseratowego l. 1344. 1344 1 3

Kto ma do sprzedania

obrazy starszych malarzy polskich, zechce podać swój adres pod **„Amator 70“** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1350 1 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 463 14 0

Szukam wspólnika

z kapitałem 15 do 20.000 koron, celem utworzenia w Krakowie bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa, którego nadzwyczajna rentowność jest zapewniona. Wszelkie ryzyko jest zupełnie wykluczone. Zgłoszenia listowne pod **„Fortuna 1323“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1323

Zdolny monter

do dzwonków elektr. i telefonów znajdzie zajęcie. — Wiadomość: L. Tomaszkiewicz, optyk i mechanik, Kraków, ul. Floryańska l. 2. 1191 3 3

Kupię rentowną kamienicę

blisko plantacyj w Krakowie i ładny folwarczek w okolicy tegoż. Zgłoszenia pod **B. J. R. 57.** poste rest. **Kraków.** 538 4 4

Nowe kursa przygotowawcze

w Szkole Buchalteryi

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska 55, I. p.

Telefon Nr 2113

do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c.k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej 734 rozpoczynają się 6 0

dnia 9-go lutego 1912 roku.

Ilość P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczoną. — Wpisy przyjmuje

Biuro Buchalteryjne

w Krakowie, ul. Floryańska 55 I p. Tel. 2113

od godz. 9—1 i od 3—4 po poł. Osobiście udziela informacyi kursu od 3—4 po poł.

Ogłoszenie.

W dniu 14 lutego 1912 o godzinie 4-ej po południu sprzedane będą w sądzie powiatowym w Jordanowie grunta i zabudowania tartaku parowego, zaś dnia 15 lutego r. b. o godzinie 10 przed południem maszyny i urządzenia tego tartaku na miejscu w Sidzinie. 1325 1 3

Proszę niezaniechać

przed kupnem przedmiotów użytkowych i na podarki, zegarków, budzików, zegarów, wyrobów złotych i srebrnych, wyrobów muzycznych, ze skóry, stali, przedmiotów do gospodarstwa domowego, wyrobów optycznych, do palenia, toaletowych, broni i t. d. Zażądać mego **katalogu** głównego z 4000 odbitek, który wysyła się każdemu zadarmo, opłacony. **Pierwsza fabryka zegarów HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 689 (Czechy).** 956 1 3

Przewyborne szwajcarskie czekolady — **Cailler** — Największa w świecie sprzedaż

Prawnik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. — Zgłoszenia pod **N. 27** poste restante Kraków. 1345 1 2

Burzenie domu zaraz.

Przy ul. Felicyanek l. 4 są różne materyały budowlane do sprzedania, jak wiązanie strychowe 20 m. dł., 16 m. szer., piece kaflowe i kuchenne, drzwi, okna, schody, deski, cegła i t. d. Wiadomość na miejscu lub Szpitalna 1, w Antykwarni. 1293 1 3

Pokój

duży, jasny i słoneczny, na Salwatorze do wynajęcia. Wiadomość ul. Karmelicka 9, w sklepie „Żarówki warszawskie“. 1346 1 3

Rutynowanego koncypienta

katolika, poszukuje zaraz **adwokat Dr Feliks Rzymkowski w Krzeszowicach.** Uprasza się o podanie referencyi i warunków. 1349 1 3

Sprzedam

4 sztuki młodego bydła. Ul. Lubicz 2 (pałac) parter prawy. 1347 1 2

Były dzierżawca

kawaler, poszukuje miejsca jako zarządca folwarku pod przystępnymi warunkami. Adres: J. D. Korzenna w miejscu. 1263 2 3

Nadeszło 1600 bluzek

klotowych, strojnych, po 1·80 K. Magazyn towarów modnych

K. KLEINMANN

1253 **przy ul. Grodzkiej 43.** 2 6

Buchalterka i korespondentka

z kilkoletnią praktyką, władająca biegle językiem niemieckim i pisząca szybko na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia: **K. Z.** poste restante **Kraków 5.** 1228 2 3

Kupię fortepian

prawie nowy, krótki, lepszej firmy. Zgłoszenia z podaniem ceny. **Wirt** poste restante **Kraków,** Dworzec. 1267 3 3

Kupno i sprzedaż mebli

używanych, Kraków, ulica św. Jana l. 28, parter. Do sprzedania pianino, oraz różne meble i urządzenie niklowe do wystawy sklepowej. 1200 4 10

Buchaltera

z gruntowną znajomością polskiej i niemieckiej korespondencyi, buchalteryi podwójnej, zdolnego bilansisty, oraz

Pomocnika handlowego

do **ekspedycyi** poszukuje większe przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia tylko listowne pod **B. T. 1243** przyjmuje administracya „N. Reformy“. (Wyjaśnień ustnych nie udziela żadnych). 1243 3 3

Nadbuchalter

większego przedsiębiorstwa fabrycznego, rutynowany **korespondent** polsko-niemiecki, obznajomiony w kilku działach, **doskonały organizator,** poszukuje zajęcia popołudniowego. Zakłada księgi, sporządza i sprawdza bilanse. Ewent. przystąpi do przedsiębiorstwa **jako spólnik** z większym lub mniejszym udziałem. Zgłoszenia pod **„Sumienny“** poste restante **Kraków,** okazicielowi 10-koronówki serya 1759. 1256 2 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kucserfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen **za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107.** 203 13 0

Ogłoszenie

Dnia 4 lutego b. r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia

Walne Zgromadzenie

członków

Powszechnego Związku kredytowego

w Podgórzu

z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z ich czynności za rok 1911;
3) Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej za rok 1911;
4) Rozdział czystego zysku za rok 1911;
5) Zmiana statutu:
6) Wnioski i interpelacye.

Podgórze, dnia 28 stycznia 1912.

1837 **Dyrekcya.**

Do wynajęcia

przy ulicy Warszawskiej 19, tuż przy dworcu kolejowym, na terytoryum pozarogatkowem, od 1 lutego b. r. **4 ubikacye** stosowne na biura lub inne cele, dalej **szopa** o pojemności około 12 wagonów.

Bliższych wiadomości udzieli Krajowy Skład publiczny, Warszawska 19 Telefon 63. 1343 1 3

Medyolan 1906: Bruksela 1910: **Grand Prix**



Turyn 1911: Drezno 1911: **Wielka nagroda**

Krople kwiatów bez alkoholu. Wystarcza atom.

Drallego

Jerzy Dralle — Podmokłe n. Ł.

Illusion w latarni morskiej.

Te naturalne zapachy kwiatów

mianowicie: **konwalii** (4 K), **fiołków** (5 K), **róż** (4 K), **bzu** (4 K) i dzisiaj jeszcze nie mają sobie **równych** i nie ustępują innym miejsca jako **ulubione perfumy eleganckiego świata.** 1179 1 3

Nowa zagraniczna suknia balowa

domino jedwabne, bardzo dobre futro męskie, brosza brylantowa i wiele biżuteryi nadeszło świeżo do

1342 1 3

Publicznej hali aukcyjnej - Rynek 16.

Brygitynowska (Brigittenauer) Elektrotechniczna fabryka



Wiedeń, XX., Wintergasse 18—22.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę: inż. Władysław Lammel, Lwów, ul. Leona Sapiehy 51. — Wyrób elektro-motorów i dynamomaszyn, aparatów regulacyjnych i poruszających, rozdzielnic na wszelkie rodzaju prądu. Osobliwość: Elektromotory o najmniejszem zużyciu prądu dla przemysłu i rękodzielnictwa, do oddzielnego poruszania narzędzi maszynowych wszelkiego rodzaju. Instalacya zupełnych urządzeń do elektrycznego oświetlania i przenoszenia siły. Telefon: Wiedeń 14594, Lwów 1575. 431 5 6

WINA

dla kupców, gospodników i prywatnych, począwszy od 30 litrów, wina w butelkach z naszej filii **w Lublanie i Zadarze.**

Cennik i próbki za darmo, opłacone.

Braća Novaković — Fiume.

341 (Właściciele winnic Brazza, Makarska, Dalmacya). 3 6

„Biblioteka Popularna“

zawiera w wydaniu książkowem interesujące powieści, dzieła historyczne i geograficzne, pamiętniki, obrazy z dziejów kultury i obyczajów, słynne procesy i sprawy kryminalne, życiorysy sławnych ludzi, prace, poświęcone zobrazowaniu nowoczesnego handlu, techniki, dróg żelaznych i żeglugi.

„Biblioteka Popularna“ przynosi książki, dostarczające bardzo zajmującej i pożytecznej lektury dla czytelników z każdej warstwy społecznej.

„Biblioteka popularna“ wychodzi w zeszytach pięcioarkuszowych w pierwszych dniach każdego miesiąca. Druk ozdobny. Każde dzieło można oprawić jako ozdobną książkę.

„Biblioteka popularna“ zeszycie w **styczniowym** przyniosła początek dwóch dzieł bardzo interesujących: Adam Nowicki „Historya Austryi konstytucyjnej“ (1860—1907) i „Nawet i w małżeństwie można być szczęśliwym“ przez doświadczoną mężatkę.

„Biblioteka Popularna“ w następnych zeszytach po ukończeniu powyższych dzieł będzie drukowała: „Miłości i miłostki Napoleona III.“, „Współcześni mężowie stanu“, „Zbrodniarze z miłości“, „Jak się rozwijała kolej żelazna“, „Wielkie banki i bankierzy“, „Jak się prowadzi wojny nowoczesne“, „Kobiety trucicielki“ i wiele innych.

„Biblioteka popularna“ daje rocznie 60 do 70 arkuszy druku czyli pięć albo sześć dzieł, z których każde będzie wartościowym i trwałym nabytkiem dla biblioteki domowej.

„Biblioteka popularna“ wychodzi pod kierownictwem **Adama Nowickiego** w Wiedniu.

„Biblioteka popularna“ kosztuje wraz z przesyłką **12 koron rocznie, 6 koron półrocznie, 3 korony kwartalnie.** 1001 3 3

Numerów okazowych się nie posyła.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wiedeń, III/3, Reisnerstrasse 38.

Zdolna krawcowa

wykonuje krawieczyznę damską szybko starannie i niedrogo. Zgłoszenia: ul. Długa l. 38, II piętro, drzwi 4, na lewo. 1265 2 2



Elegancki i trwały jest prawdziwy

PALMA

kauczukowy

1296 obcas do obuwia. 2 0

Pokój duży frontowy, do wynajęcia zaraz. Tamże obiady w domu i na miasto. Łobzowska 7, parter. 956 8 10

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 528 4 10

„EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Aspirant farmacyi II roku poszukuje posady. — Stary Sącz, Apteka. 1301 2 3

Pokój

elegancko umeblowany, z światłem elektr. i łazienką, dla jednej lub dwuch intel. osób do wynajęcia od 1 lutego. Pianino w domu. Ulica Wygoda 11, I p., na lewo. 1156 3 3

Poszukuje się

do wydzierżawienia „konsensu“ restauracyjno-wyszynkowego. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Konsens“** wraz z podaniem ceny dzierżawy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1308 3 7

Cukiernia

przy ruchliwej ulicy w Krakowie jest tanio do sprzedania. **Z. Z. 100 poste rest. Kraków.** 1198 3 3

Instytut obcych języków

The Anson School

w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 9

podaje do wiadomości, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdego dnia, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu. 1272 3 5

Nadto dnia 1 i 15 lutego 1912 r. rozpoczną się kursy popularne (niższy i średni) jęz. angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Opłata miesięczna wynosi 4 K.

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner

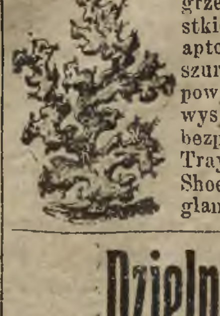
1196 **Kraków. Szewska 21, parter.** 4 0

Motor parowy 10 konny

system Plewa, na kotle zmontowany, wraz kotłem leżącym, z rurami wodnemi, urządzeniem do opału miałem węglowym i podgrzewaczem wody, wszystko w bardzo dobrym stanie, za umiarkowaną cenę zaraz do sprzedania.

Gwarantuje się koszta opału przez 10 godzin najwyżej na 2 korony. Oglądać można w ruchu w dni robocze w ślusarni A. Dymnickiego w Jarosławiu. Zapytania tamże. 1300 2 10

Preparat „Trayser“



przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Ilustrowaną broszurę z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysyła się zaraz na żądanie bezpłatnie. Adresować: M. E. Trayser Nr 158 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England. 1133 2 38

PANIENKA inteligentna, mająca szkołę wydziałową i egzamin z rach. państw. szuka odpowiedniego zajęcia biurowego w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Nadzieja M.“** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 1298 2 3

Uzdolniona nauczycielka haftów

maszynowych i kroju, poszukuje posady. **Michalina** poste rest. **Podgórze.** 1335 1 3

Pomocnik handlowy

lat 25, z działu korzennego, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia **W. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 1288 2 3

Kupię

1 lub 2 morgi pola, od Krakowa 10—25 km, a od stacyi kolejowej najwyżej $1\frac{1}{2}$ km. odległe. Zgłoszenia z dokładnem podaniem położenia obszaru i ceny pod **„Agronom W. T.“** poste restante **Kraków I.** 1310 2 3

Podręczniki Ansona

	Kor.
Cours de Français, Vol. I	3·—
„ „ „ II	3·—
Instructions Pédagogiques	—·90
English Lessons, Part I	3·—
„ „ II	3·—
Instructions to the Teacher	—·90
Deutsches Lehrbuch, Teil I	3·—
„ „ II	3.—
Pädagogische Anleitungen	—·90

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Metoda Ansona jest jedyną metodą, która na Międzynarodowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. za wydatne swe zalety odznaczona została.

Broszurkę: **„Słow kilka o Metodzie Ansona“** przesyła bezpłatnie Skład **główny: The Anson School, Kraków, ul. Jagiellońska l. 9.**

996 5 0

Znakomite ciasto strudlowe

z fabryki Kazimiery Towarnickiej w Kołomyi do nabycia w handlach pp. Ignacego Grudniewicza i L. Sykutowskiego 1320 2 10

Panienka

uzdolniona w gorseciarstwie, znajdzie zaraz stałą i dobrą posadę.

Zgłoszenia: **R. Baral, Lwów,** Kopernika 28. 1199 3 3

Vunka mydło

dostarcza się w sucnym stanie

358 20 24

Bezpłatnie



wysyłam każdemu swój wielki obficie ilustr. główny katalog z 4000 odbitek **mocnych, dobrych i tanich** wyrobów wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy wyrobów muzycznych, Brux Nr 649 (Czechy). **Skrzypce dla uczniów,** bez smyczka po 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 K, smyczki po 0·80, 1·—, 1·40 1·80 K. Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy 913 3 5



NIGRIN

(Fernolendt)

jest najlepszym kremem do obuwia.

nadaje skórze trwałość i bardzo piękny połysk

Także wyrób dotychczasowych słynnych w świecie czernideł do obuwia bez witryolu.

Dostać można wszędzie.

St. Fernolendt, Wiedeń

c. i k. dost. dworu

Fabryka założona w r. 1832.

277 5 0

Dzielnych inspektorów organizacyjnych

i akwizytorów dla Warszawy i Królestwa, na bardzo dobrych warunkach, poszukuje solidne rosyjskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie. — Dokładne zgłoszenia tylko listowne pod **„J. T. 500“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. Dyskrecya bezwarunkowa. 1304 2 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.